Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Nr. 6 (2463) Warszawa, Wtorek 6 Stycznia 1925 r. Rok XXXI.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

Warunki prenumeraty:

w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie	Zł. 4.—
bez odnoszenia	„ 3.50
na prowincji miesięczn.	„ 4.—
zagranicą	„ 6.—
Za zmianę adresu	10 groszy

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w środy.

Telef. Redakcji 176-70. Admin. 120-13.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia	
w tekście (przed kron.)	25 groszy
nekrologi	10 „
zwyczajne	15 „
drobne za jeden wyraz	10 „

Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetra

Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w Niedzieln. o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „

Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10% drożej.

Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja i Admin. Warecka 7.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedyńczy 15 groszy

Komitet Gwiazdki dla najuboższej dziatwy Warszawy

zawiadamia iż w dniu 6 stycznia 1925 r. o godz. 4-ej po poł. odbędzie się:

„Święto Choinek"

dla najuboższej dziatwy do lat 10-ciu, w lokalach następujących:

Bagatela 12 (dzielnica Mokotowska).
Al. Jerozolimskie 6 (w lokalu O. K. R.).
Chłodna 41 (dzielnica Jerozolimska).
Wolska 44 (dzielnica Wolska).
Okopowa 30 (dzielnica Powązki).
Marymoncka 4 (dzielnica Marymont).
Brukowa 29 (dzielnica Praska).
Pelcowizna (Brudno).
Czerniakowska (Wydział Op. nad Dzieckiem).
Grzybowska 51 (Klub Kobiet Pracujących).
Leszno 53 (Związek Metalowców).

Karty wstępu dla dzieci, nabywać można codziennie w godzinach popołudniowych we wszystkich wyżej wymienionych miejscach.

KOMITET GWIAZDKI DLA NAJUBOŻSZEJ DZIATWY WARSZAWY, podaje do wiadomości wszystkich dzielnic, aby drzewek nie kupować, gdyż zostaną one zakupione hurtem i dostarczone na dzielnice, następnie aby dzielnice zgłaszały się po odbiór afiszów i kart wstępu dla dzieci.

Przechwałki i groźby

Mowa Mussoliniego, którą w skróceniu podaliśmy w numerze wczorajszym, jest rozpaczliwą próbą uratowania faszyzmu i jego rządów za pomocą wywyższania i upiększania twórcy i wodza faszyzmu. Takiego steku blagi reklamowej, zarozumialstwa i pychy nie było chyba jeszcze w żadnem przemówieniu szefa rządu. Wcielenie cnót ludzkich i obywatelskich! Odwaga, męstwo, energja, dobroć, miłość, praworządność i t. d. i t. d. — oto obraz Mussoliniego, skreślony przezeń samego. Ze zdziwieniem zapytać tylko trzeba: a gdzież się podział Mussolini — faszysta, gdzie jest sam faszyzm? Ale to zredukowanie faszyzmu do osoby własnej dowodzi najlepiej, że — *tyle tylko* pozostało z faszyzmu.

Mimo przechwałek mowa Mussoliniego brzmi wyraźnie, jako spowiedź pełna samobiczowania się i usprawiedliwień. Czyni to po części z wyrachowania, by łatwiej zjednać sobie masy „szczerością" i „otwartością", by, działając na uczucie, odwrócić uwagę od przeklętej prozy życiowej. Mussolini przytem zapędził się tak daleko w demagogji, że faszystów przedstawił jako stronę cierpiącą, prześladowaną, a opozycję — jako okrutnych tyranów i buntowników rewolucyjnych. Łzy ronił nad zabójstwem 11 faszystów, ani słowem nie wspominając o tysiącach ofiar które padły z ręki faszystów. Udawał przeciwnika kary śmierci i represji smiertelnych, przemilczając o tysiącach zabójstw faszystowskich, za które włos z głowy nie spadł ich sprawcom. Kto takiej używa metody obrony, ten nic ma już czego bronić.

Mussolini istotnie nie miał czego bronić. A przecież większą część swego przemówienia poświęcił obronie swej osoby, kryjąc nią faszyzm. I w tem również objawia się schyłek faszyzmu, że wódz jego musiał grać rolę adwokata i rozjemcy własnego stronnictwa. Mussolini chełpił się, że setki faszystów siedzą w więzieniu, zapominając, że to faszyzm i jego metody zaprowadziły ich tam. Popisywał się swą „normalizacją", przemilczając, że oznacza ona rozdwojenie faszyzmu i nieuniknioną jego likwidację. Zakłopotanie i bezradność dyktatora wyraża się dobitnie w oświadczeniu jego, że po zabójstwie Matteottiego, pragnąc „aby pokój zapanował w narodzie włoskim", zwrócił się do opozycji z propozycją współpracy, ale w dalszym ciągu swego przemówienia anioł pokoju — Mussolini — stwierdza, że chciał „umyślnie (!) aby stan rzeczy doszedł do tego punktu ostatecznego i podczas tych sześciu miesięcy silny swem doświadczeniem życiowem chciałem wypróbować (!) partję". Mussolini przyznaje tedy, że w ciągu 6-ciu miesięcy „normalizował" rozstrój wewnętrzny „próbując" swą partję. Podziwiać tylko megalomanję tego człowieka, który uważa, że wszystko i wszyscy muszą się dostosować do jego woli i kaprysów, i że w tem leży szczęście kraju.

Ale gdy Mussolini „wypróbował" już dostatecznie zarówno opozycję w stronnictwie własnem, jak opozycję bloku innych stronnictw, i przekonał się, że jest sam ze swą milicją i częścią własnego stronnictwa, nie pozostało mu nic innego, jak teror i groźba „skończenia" z przeciwnikami w ciągu 48 godzin! Z jednej strony gotowość do całkowitego wyrzeczenia się podstaw faszyzmu w imię uratowania swej władzy, a z drugiej — gdy tamto zawiodło — apel do siły. „Nigdy w historji nie było innego rozwiązania i nigdy innego nie będzie. Obecnie ośmielam się oświadczyć, że problemat (!) zostanie rozwiązany" — oto ostatnie słowo mądrości mussolinizmu! W ciągu 48 godzin rozwiąże on problemat, którego nie rozwiązał w ciągu 2 lat! A to mistrz nad mistrze!

Ale my ośmielamy się oświadczyć (niech nam straszny Mussolini wybaczy naszą zuchwałość!), że „problemat" nie zostanie rozwiązany w myśl zapowiedzi Mussoliniego. Może on pogrążyć kraj w wojnę domową, w ciszę cmentarną, maskującą „pokój", ale problematu, uratowania faszyzmu bez faszystów, czy odwrotnie: faszystów bez faszyzmu — nie rozwiąże.

J. M. B.

Obszarnicy chcą ogłodzić kraj!

Od czasu odzyskania niepodległości obszarnictwo uprawia w stosunku do własnego Państwa i społeczeństwa sabotaż i zdzierstwo.

Sztuczne śrubowanie cen przez wywóz z kraju produktów rolnych, systematyczne uchylanie się od świadczeń na rzecz skarbu, a nadto wyłudzanie od Rządu grubych i bezzwrotnych pożyczek, bo oddawanych w walucie zdeprecjonowanej, wreszcie—wyzyskiwanie i lekceważenie interesów robotnika rolnego, — łamanie zawartych z nim umów pracy, uchylanie się od udziału w powołanych do regulowania stosunków robotniczych Komisjach Rozjemczych — oto w zarysie „działalność" naszego ziemiaństwa. A choć powodzi im się w Polsce wcale niezgorzej, obszarnicy do tej pory nie mają „zaufania" do pieniądza polskiego i instytucji polskich, a „zaoszczędzony" grosz lokują w bankach zagranicznych.

Ale wraz ze stabilizacją pieniądza ustały pożyczki, a nadomiar złego przypomniał ziemianom premjer Grabski, że należy płacić podatki. Pasek na zboże pękł bo ceny zboża krajowego przewyższyły znacznie poziom cen światowych.

Zamknęły się więc obfite źródła olbrzymich dochodów z niczego.

Pozostał jeno tani robotnik rolny.

Wobec zmienionych warunków należałoby wreszcie rozpocząć rozumną gospodarkę, przez udoskonalenie organizacji pracy, zwiększenie wydajności produkcji i dochodowości gospodarstw. Lecz na taki rzetelny wysiłek i lojalne podporządkowanie się interesom ogólnym — ziemiaństwo zdobyć się nie chciało i nie zdobyło. Zamiast *pilnować gospodarstw, ziemianie po całym kraju, spiskują przeciwko rządowi i podburzają do niepłacenia podatków.*

Miast zwiększenia intensywności gospodarstw, ziemianie na Nowy Rok *zwolnili 75% ogółu zatrudnionych robotników,* zaznaczając demonstracyjnie swoje przejście do gospodarki ekstensywnej, która pociągnie za sobą zamianę pól uprawnych na pastwiska, *co groziłoby ogłodzeniem kraju.*

Ziemiaństwo godzi tedy z całą brutalnością w skarb Państwa i interesy całego społeczeństwa.

Celem tego puczu ziemiańskiego jest przedewszystkiem zmuszenie p. Grabskiego do kapitulacji i znacznego obniżenia podatków dla ziemiaństwa, a następnie zniszczenie podstaw bytu robotnika rolnego

Już obecnie zmusza się zwolnionych i poszukujących pracy ordynarjuszy, by trzymali przymusową posyłkę i zobowiązali do pracy dworskiej również swe żony, przy równoczesnem obniżeniu ordynarji, skasowaniu prawa trzymania drugiej krowy i wprowadzeniu pracy od wschodu do zachodu słońca.

Rozumiejąc, że tego rodzaju postulatów organizacje robotnicze poważnie potraktowaćby nie mogły, *ziemianie uchylili się od dalszych polubownych układów o nowe umowy dla robotników rolnych,* domagając się powołania Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej dla ustalenia warunków nowych umów w drodze przymusowego rozjemstwa.

Wzywamy Rząd do energicznego odparcia nowego zamachu sowietu ziemiańskiego. Robotnicy rolni rzucą na szalę całą siłę swej organizacji w obronie swych interesów i swej egzystencji.

J. Olszewski.

W dzisiejszym numerze:

Strajk obszarników.

Prasa poznańska donosi, że ziemianie przygotowują kampanję przeciw płaceniu podatków. Kampanja ta przybierze prawdopodobnie konkretne kształty w Sejmie.

W Centralnem Tow. Gospodarczem —według doniesień prasy poznańskiej — miał ziemianin Kaczorowski wystąpić z propozycją uchwalenia strajku podatkowego ziemian od 1 stycznia 1925 r.

O planowość polityki gospodarczej.

(Tymczasowa Najwyższa Izba Gospodarcza.—Państwowy Instytut Ekonomiczny.—Biuro Badania Cen).

W noworocznym wywiadzie prasowym wyjawił p. premier Grabski chęć wykonania przez Rząd art. 68 Konstytucji. Artykuł ten przewiduje, jak wiadomo „powołanie do życia samorządu gospodarczego dla poszczególnych dziedzin życia gospodarczego, a mianowicie: Izby rolnicze, handlowe, przemysłowe, rzemieślnicze, pracy najemnej i inne, połączone w Naczelną Izbę Gospodarczą Rzeczypospolitej, których współpracę z władzami państwowemi w kierowaniu życiem gospodarczem i w zakresie zamierzeń ustawodawczych określą ustawy".

Samorząd gospodarczy przewidziany był, — w innej coprawda formie, — w socjalistycznym projekcie Konstytucji. Na wniosek posła ks. Lutosławskiego przyjęto jednak formułę samorządu gospodarczego w postaci bardzo ogólnikowej i mglistej. Od czasu uchwalenia Konstytucji niewiele zajmowano się tą sprawą. Towarzystwo Ekonomiczne w Krakowie urządziło ankietę o Naczelnej Izbie Gospodarczej, w której głównym referentem był tow. pos. Niedziałkowski *). W prasie niewiele znajdujemy głosów, dotyczących samorządu gospodarczego. Rząd zaś, który powinien poczuwać się do obowiązku pełnego realizowania zasad Konstytucji zakrzątnął się wprawdzie koło utworzenia Izb rolniczych i handlowo - przemysłowych, ale zgoła zignorował myśl stworzenia Izb pracy najemnej, a ideę powołania do życia Naczelnej Izby Gospodarczej wypaczył przez dorywcze bezplanowe zwoływanie Rady Gospodarczej, nie posiadającej ścisłej podstawy prawnej, nie rozporządzającej aparatem wykonawczym.

Obecnie doszedł Rząd widocznie do przekonania, że samodzielne „kierowanie" życiem gospodarczem, a raczej pchanie go od wypadku do wypadku bez steru i busoli, nie może dać dobrych rezultatów. Coraz częściej daje się zauważyć, że Rząd zdaje sobie sprawę z niezaradności swej na polu polityki gospodarczej, że uświadamia sobie braki biurokratycznego załatwiania spraw ekonomicznych. Dość wspomnieć o stworzeniu Rady Spożywców, projekcie Biura badania cen i wreszcie ostatniej obietnicy p. Grabskiego.

Nie znamy bliżej zamierzeń Rządu w tym ostatnim kierunku. Nie wiemy, czy Rząd planuje zorganizowanie Izb pracy na-

*) Patrz: Wł. L. Jaworski. Ankieta o konstytucji z 17 marca 1921. Kraków 1924.

jemnej (które nawiasem mówiąc w Austrji np. wykazują wielce żywotną i owocną działalność), czy też pragnie ograniczyć się tymczasem do stworzenia Tymczasowej Naczelnej Izby Gospodarczej. W każdym razie warto przypomnieć, że organy te, w myśl Konstytucji, winny posiadać nietylko prawo opinji, ale też pewną egzekutywę, oraz prawo inicjatywy ustawodawczej, o czem Rząd, przy redagowaniu projektu Izb handlowo - przemysłowych snać zapomniał.

Jakkolwiekbądź, uważamy za sprawę pierwszorzędnej wagi założenie Państwowego Biura Ekonomicznego. Badaniami ekonomicznemi zajmują się coprawda rozliczne urzędy państwowe. Nie mamy jednak instytucji naczelnej, któraby działalność tę jednoczyła i pogłębiała.

Weźmy np. rzecz tak podstawową, jak obliczenie majątku narodowego. Istnieją próby, szacunki, ale faktycznie nie znamy wartości naszego majątku narodowego, a ma to znaczenie nie tylko naukowe, lecz przedewszystkiem wielkie znaczenie praktyczne (np. przy obliczeniach podatkowych). Albo konjunktury gospodarcze! Jakże sprzeczne są opinje np. o obecnem położeniu gospodarczem nietylko w społeczeństwie, ale i wśród czynników rządowych. W Ameryce, Anglji, Rosji, w państwach skandynawskich istnieją instytuty badające konjunkturę, ogłaszające systematycznie t. zw. barometry ekonomiczne w postaci tablic statystycznych i komentarzy do nich. Jak wykazuje Międzynarodowe Biuro Pracy w broszurze p. t. „Baromètres Economiques", oddały te barometry poważne praktyczne usługi. Biuro Ekon. powinno również wydawać poważny organ gospodarczy dla informowania zagranicy, która dotychczas skazana jest na wiadomości przypadkowe, często tendencyjne. Z wielkim impetem organizowana Rada Propagandy, w której skład weszli nie ekonomiści - fachowcy, lecz lewiatany różnego kalibru — zawiodła doszczętnie. Jeszcze wielu innych zadań musiałoby się Biuro podjąć, a koszt związany z ich przeprowadzenia niewątpliwie wróciłby się krajowi.

Stworzenie Biura badania cen uważamy za myśl szczęśliwą. Nazwa winna być jednak w zgodzie z treścią. Biuro to, naszem zdaniem, powinno ograniczyć się do badania cen, nie powinno zaś samo zajmować się walką z drożyzną. Według naszego planu, byłoby ono częścią Państwowego Biura Ekonomicznego, działającego przy Tymczasowej Najwyższej Izbie Gospodarczej. Zyskałoby w ten sposób kontakt ścisły z przedstawicielami organizacji zawodowych i społecznych. Przez udział wybitnych ekonomistów - fachowców (że wymienimy np. prof. Krzywickiego, Lipińskiego, T. Szturm de Sztrema) dawałoby to Biuro gwarancję bezstronnej, naukowej pracy. Winno ono korzystać w wielkim stopniu z pomocy rzeczoznawców, zasięgać opinji organizacji, mieć prawo przeglądania ksiąg handlowych. Na podstawie w ten sposób zebranego materjału, który powinien być o ile możności ogłaszany drukiem, Biuro badania cen rzuciłoby snop światła na obecna gospodarkę kapitalistyczną. Zbadałoby udział procentowy płac w kosztach produkcji, wpływ obciążenia społecznego i czasu pracy na poziom cen; rozpatrzyłoby taryfę celną i politykę traktatową ze stanowiska potrzeb konsumentów; rozważyłoby kwestję przerzucania podatków i t. d., i t. d. Rząd dotychczas nie wie zupełnie, jak wpływają poszczególne jego zarządzenia podatkowe, taryfowe, celne i inne na życie gospodarcze. Biuro badania cen winno również zwrócić uwagę na metody walki z drożyzną zagranicą. Prawie wszystkie państwa europejskie starają się obecnie o obniżenie cen, o zduszenie drożyzny. Czynią to w różny sposób. Rząd polski powinien być przez B. B. C. o wszystkich tych poczynaniach stale informowany.

Opracowany przez B. B. C. materjał winien być przedstawiany Tymczasowej Najwyższej Izbie Gospodarczej, gdzie odbywałyby się debaty i wyciąganoby wnioski z tego materjału.

Rzecz najważniejsza, by w Tymcz. Najw. Izbie Gosp. interesy klasy pracującej były reprezentowane w słusznym stosunku do jej znaczenia w procesie produkcji i aby w proponowanem przez nas Państwowem Biurze Ekonomicznem, w którego skład wchodziłoby Biuro badania cen, udział wzięli ludzie fachowi i bezstronni.

Wł. L.

Mały feljeton.

TRZEJ KRÓLOWIE — INCOGNITO.

O zachodzie słońca drogą, prowadzącą do wielkiego miasta, szedł z tobołkiem na plecach i opierając się na kiju siwiuteńki staruszek.

Starzec snać z dalekich szedł stron, gdyż gruba warstwa pyłu pokrywała jego szaty, a sam był okrutnie sfatygowany i co chwila przystawał, jakby dla złapania tchu.

Naraz w promieniach krwawo zachodzącego słońca zabłysły zdala liczne wieżyce kościelne i las strzelistych kominów fabrycznych.

— Warszawa. Dalej ani kroku. Tu siądę i postaram się zasięgnąć języka—rzekł do siebie Jego Królewska Mość król Baltazar. On to bowiem był owym siwym starcem, którego dwaj pozostali towarzysze, jako najmłodszego z Trzech Króli, wysłali przed siebie na zwiady. Chodziły bowiem na Wschodzie między ludem dziwne wieści jakoby w dalekiej Polsce grasowała epidemja redukcji, która zdziesiątkowawszy urzędników, robotników i pracowników, przerzuciła się na Świętych Pańskich, a pono i Trzech Króli uszanować nie miała.

Siedział tedy starowina na kamieniu i wzdychał do tych czasów, kiedy to jeszcze ludzie dla wysokiego urodzenia, dostojeństwa, majestatu i korony nieograniczoną estymę mieli, synowską miłością je otaczali oraz krew i żywot za nie w ofierze ponieść gotowi byli.

Na drodze ukazał się jakiś przechodzień z krótkim karabinem u boku.

— Niech będzie pochwalony! — powitał Baltazar mijającego go przechodnia.

— Na wieki — odparł policjant. — A wy, dziadku, czego tu?

— Z odpustu, panie, do Warszawy, na święto jutrzejsze. Po bożemu. Święte miejsca zwiedzał. W Betleem bywał...

— W Betleem, powiadacie? A dowód jest u was? Bo to dużo waszego narodu, włóczykijów, po drogach się wałęsa; a nie dopilnujesz i naraz napad. Banda dywersyjna — znaczy się.

Starowina sięgnął do tobołka i podał paszport.

Policjant długo oglądał, przewracał, wertował.

— Zagraniczny?

— Zagraniczny.

— No, z Panem Bogiem.

Policjant poszedł w kierunku miasta.

Po chwili inny przechodzień mijał starca.

— Pochwalony — pozdrowił go Baltazar.

— Na wieki — odparł przechodzień, zatrzymując się i sięgając do kieszeni.

— Dziękuję, nie potrzeba — rzekł Baltazar — ja nie po proszonem. Sam z darami chodzę.

— Z darami, powiadacie? Z jakiemi to darami? Ano, proszę pokazać, co tam w woreczku macie. Jestem kontrolerem z urzędu skarbowego—zaprezentował się przechodzień.

Kontroler sięgnął do worka i wyciągnął koronę, którą Baltazar dla niepoznaki do tobołka schował.

— Hm, ładna sztuka... szczerozłota... A podatek luksusowy zapłacony?

Naprożno Baltazar dowodził, że dla króla korona nie jest artykułem zbytku, że to w stanie królewskim rzecz codziennej potrzeby. Kontroler nie dał się przekonać. Ściągnął z Baltazara nietylko podatek luksusowy, ale przy jednej okazji także majątkowy, dochodowy i obrotowy wraz z procentami i karami za ubiegłe lata.

Baltazara odeszła już chęć wejścia do Warszawy, jednakże chcąc wywiązać się z misji, zapytał:

— A powiedzcie mi, dobry człowieku, czy jutro w tym kraju święto, czy nie?

— Święto- — odparł urzędnik—święto Trzech Króli.

— A powiadali ludzie, że to u was święta poredukowali, czy jak to tam się nazywa?

— Zredukowali, prawdę powiadali ludzie. Nawet Boże Narodzenie i Wielkanoc do połowy zredukowali, ale Trzech Króli nie tknęli. Bo choć to u nas republika i rząd republikański, ale dla króla zawsze respekt mają.

Urzędnik pożegnał Baltazara i poszedł.

Z pośród zapadającego zmroku wyłoniły się dwie sylwetki. Baltazar poznał swych królewskich „kuzynów": Kacpra i Melchjora.

— Jakże tam, zredukowali nas, czy nie? Mamy po co wejść do Warszawy?

Baltazar podrapał się pod koronę:

— No wejść to niby można, bo choć to, jak to powiadają, republika, ale zawsze jeszcze król im imponuje i dlatego nas nie zredukowali. Ale te złote kapelusze—rzekł, wskazując na korony — to radzę schować, bo to ogromnie łase na złoto. Będziemy tedy Trzema Królami — incognito.

Ultimus.

Walka pos. Strońskiego z p. Korfan'ym.

„Rzeczpospolita" p. Korfantego przed kilkunastu dniami zamieściła artykuł, w którym wystąpiła z twierdzeniem, że polskie wpływy w przemyśle górnośląskim są już b. rozległe, w odpowiedzi „Dwugroszówka" w korespondencji z Katowic, w sposób nader ostry zarzuciła „Rzeczpospolitej" nieścisłość i twierdziła, że wpływy polskie w tym przemyśle są nader znikome. „Warszawianka" p. Strońskiego wydrukowała wzmiankę o treści artykułu „Rzeczpospolitej" i przytoczyła odpowiedź „Gazety Porannej" a w dniu 2 stycznia wystąpiła z zarzutami przeciwko zamieszczeniu w „Rzeczpospolitej" ogłoszenia niemieckiej firmy Hohenlohe, o czm pisaliśmy w „Robotniku" w dn. 3 b. m.

„Rzeczpospolita", odpowiadając na zarzuty „Warszawianki" w dn. 4 b. m. w niepodpisanym artykule między innemi pisze:

„ Redaktor atakującego nas pisma swego czasu daremnie starał się o subwencję dla redagowanego wówczas przez niego, a tak niemiłego mu obecnie pisma, u przemysłu górnośląskiego, lecz swoją cnotę redaktorską wówczas tak wysoko cenił, że tranzakcja nie doszła do skutku".

P. Stroński poczuł się tym wstępem mocno dotknięty i wczoraj wystąpił na łamach swego pisma z artykułem ostro zwalczającym „Rzeczpospolitą", przedstawiając w nim przedmiot sporu z pismem p. Korfantego ze swego punktu widzenia.

P. Stroński, nie mogąc atakować osobiście pos. Korfantego, gdyż artykuł w „Rzeczpospolitej" był niepodpisany, w następujący sposób zwraca się do redaktora odpowiedzialnego tego pisma p. Zygmunta Rawity Gawrońskiego:

„I teraz p. Zygmunt Rawita Gawroński ma do wyboru tylko dwie drogi:

1) albo odwołać potwarcze twierdzenie, jako wynikłe z takiego czy innego błędnego mniemania: to będzie jasne,

2) albo z wyraźną odpowiedzialnością i otwartą przyłbicą podtrzymać to twierdzenie bez niedomówień, z nawiskiem tego, przeciw komu jest skierowane; wtedy sprawa pójdzie przed Sąd Karny o oszczerstwo i to będzie jasne.

A jeśli p. Zygmunt Rawita Gawroński nie wybierze żadnej z tych dwu dróg i pozostawi sprawę w potwarczych niedomówieniach bezimiennych, to .. będzie to także jasne".

Walka między endecją i chrześcijańsko-narodowem stronnictwem z jednej strony a chadecją z drugiej, która początkowo toczyła się cichutko przy drzwiach zamkniętych, obecnie przybiera coraz ostrzejszą formę. Niedawne bożyszcze narodowe, p. Korfanty, niedługo znajdzie się poza „narodem".

KAPITALIŚCI BOJKOTUJĄ KOMISJĘ STATYSTYCZNĄ.

Przedstawiciele fabrykantów zgodnie z uchwałą, powziętą na posiedzeniu „Lewiatana", rozpoczęli bojkot komisji dla badania zmian kosztów utrzymania i na ostatnie posiedzenie już nie przyszli. Ten bojkot, zmierzający do zupełnego zniesienia komisji, pracom komisji zupełnie nie zaszkodzi, ale jest jeszcze jednem wyzwaniem, rzuconem klasie robotniczej.

B. CREMIEUX. 4)

Ucieczka.

(Dokończenie).

— W sąsiednim oddziale słychać śmiechy, sprośne kawały... Zajmują go trzy czekistki. Niewątpliwie djabeł opętał przemytnika... Wdaje się z niemi w rozmowę i wnet dwie z nich, dziewczęta z włosami krótko obciętemi, z głębokiem wycięciem, w spódnicach zakasanych powyżej kolan, wchodzą do naszego przedziału. Mają alkohol... Już są nieco zawiane. Ocierają się o potężne bary mego towarzysza. On przepija do nich, pieści je...

— Wynoszę się na korytarz.

— Tutaj spędziłem noc, prześladowany odgłosem pocałunków i wstrętnych szeptów. Czasem jeden z czekistów, których pełno było w wagonie, przechodził obok mnie i widząc karabin myślał, że stoję na straży.

— Brawo, młody obywatelu — mówił do mnie z rozczuleniem... Będzie z ciebie dobry komunista.

— W ten sposób jadąc ujrzałem nareszcie przedmieścia Kijowa. Mój towarzysz wciąż zabawiał się z temi pannami z czrezwyczajki.... Ale w jaki sposób wydostaniemy się z dworca? Nie mieliśmy ani biletów, ani dokumentów. Zaaresztowanoby nas z pewnością.

— Chciałem się porozumieć z przemytnikiem, który jednak nie pozwolił mi dojść do słowa. Kiedy pociąg stanął, rzekł poprostu:

— Weź pod ramię jedną z tych panienek... One są takie ładne...

— Usłuchałem jak automat i wysiadłem. Mój towarzysz poprowadził nas ku wyjściu bawiąc nas, śmiejąc się i kokietując... Teraz dopiero zrozumiałem: chciał wykorzystać panienki, celem pozyskania zaufania straży.

— Grałem jako tako mą nową rolę gdy nagle poczułem, że nogi mi zadrżały.. Tuż naprzeciwko mnie szli rodzice mego kolegi tancerza Sergjusza Lapickiego, który właśnie wyprawiał się ku granicy. Gdyby mnie poznali, byłem zgubiony. Czekistki tak uprzejme dla nas nie wahałyby się ani przez chwilę, aby nas zaaresztować.

— Spuściłem daszek od kaszkietu i maszerowałem szybko do wyjścia. Za mną szedł przemytnik i, obejmując panienki z czerezwyczajki, pozdrowił żołnierzy kontrolujących gestem protekcyjnym. Nie ośmielili się nas nagabywać.

— Zaledwie opuściliśmy dworzec, przemytnik rzekł do mnie wesoło:

— Chodźmy napić się czego do mego hotelu.

— Chodźmy, chodźmy zawołały czekistki....

— Ale ja miałem już dość tego wszystkiego i wbrew wszelkiej rozwadze puściłem się jak szalony w stronę domu.

— Ale gdy stanąłem przed bramą, strach mnie obleciał na myśl o rodzicach. Jak mnie przyjmą? Pozatem wstydziłem się, że mi się nie udało.... Pojmuje pan, co?

Skinąłem poważnie głową, wzruszony taką naiwnością i nie odważając śmiać się z tego dziecka, co wyrwawszy się z pod kul czekistów, obawiało się swych rodziców bardziej, niż czegokolwiek na świecie.

— Niezdecydowany — podjął na nowo — ukryłem się w ogródku naprzeciwko naszego domu... Tutaj ułożyłem się na ziemi, aby się namyśleć, ale nie wiem sam kiedy usnąłem...

Kiedy się obudziłem, słońce stało wysoko na niebie... Mogli mnie zaskoczyć lada chwila. Zrozpaczony wślizgnąłem się do domu...

— Pierwszy zobaczył mnie brat... Był przekonany, że już oddawna jestem zagranicą... Na szczęście rodzice wyjechali na kilka tygodni... Opowiedziałem moje przygody... Mój brat doniósł mi, że ostatni z kolegów, Sergjusz Unger, zamierza właśnie przedostać się poza granicę.

— Natychmiast zdecydowałem się z nim wyjechać.

— Natychmiast?

Sergjusz Lifar potrząsnął ramionami.

— Za nic nie zostałbym w Kijowie, gdy inni odjechali do Diagilewa.

Mój brat zaaprobował to postanowienie. Na nieszczęście nie miał on już pieniędzy. Chodziłem pożyczać od wszystkich przyjaciół rodziny ale to zabrało mi kilka dni i mój kolega odjechał przedemną, zostawiając mi adresy przemytników, którzy mieli go przeprowadzić na polską stronę....

— Byłem nędznie ubrany i mimo wysiłków nie mogłem zebrać większej sumy. Przykro mi było myśleć, że przyjadę zagranicę obdarty. Przepatrzyłem więc garderobę mego ojca i wybrałem wspaniałe czarne spodnie, zupełnie nowe, które miały mi służyć w Polsce. Potem rozglądając się po ścianach zauważyłem złotą ikonę bardzo ciężką i starą. Wpakowałem ją również do torby.

— W ten sposób obciążony, sfabrykowawszy sobie fałszywy paszport wsiadłem do pociągu idącego do stacji granicznej.

— Do tej, gdzie pan był przedtem aresztowany?

— Do tej samej... Ale od brata dowiedziałem się, że szefem tamtejszej czerezwyczajki jest dawny przyjaciel naszej rodziny, któremu się w życiu noga powinęła. Liczyłem na to, że on mi sprawy ułatwi...

— Oto dlaczego zaraz po opuszczeniu pociągu poszedłem do niego. Ale ten człowiek rozsądny rzekł: — Nie mogę panu pomagać do ucieczki. Niech pan sam próbuje. Jeśli pana złapią, ja pana zwolnię... Próbuj pan trzy, cztery razy... w końcu musi się udać.

— Silny takiem poparciem udałem się do przemytników, których wskazał mi mój kolega.

Byli to prości mużycy nie odznaczający się wcale wspaniałą powierzchownością mego pierwszego towarzysza.

— Ale, ale a cóż się stało z tamtym?

— Prawda, zapomniałem panu powiedzieć. Poszedłem do niego w Kijowie, aby odebrać pieniądze, jakie mu powierzyłem w chwili odjazdu.... Udał, że nic nie otrzymał. Mieszkał w najbardziej luksusowym hotelu. Całe baterje butelek opróżnionych stały w jego pokoju a nasze czekistki z pociągu wciąż były u niego. Niemniej nazajutrz po mej wizycie został on aresztowany i pod silną strażą odesłany do Moskwy. Był to cudowny człowiek, ale zanadto lubił kobiety.

Po tej uwadze moralnej, wypowiedzianej z największą powagą, Sergjusz Lifar ciągnął dalej swe opowiadanie: — Unger musiał jechać o wiele wolniej odemnie, ponieważ nie stawił się na schadzkę. Już zaczynałem się niepokoić, gdy nareszcie pojawił się w ruderze, gdzie przebywałem. Od tej chwili wszystko wydało mi się łatwe. Miałem kolegę.

— Dwa dni przesiedzieliśmy w chałupie nie wychylając nosa na powietrze. Wreszcie nasz gospodarz rzekł: — Dzisiaj wieczór.

— Nadeszła noc i skierowaliśmy się na punkt zborny. Zaledwie wyszliśmy z chałupy gdy ją otoczyły jakieś podejrzane cienie... Bez wątpienia rewizja. Wtedy dopiero spostrzegłem, że zapomniałem zabrać

Echa nadużyć górnośląskich.

Śląskie władze skarbowe w Katowicach nałożyły już na niektóre spółki wielkiego przemysłu kary za znane wielkie oszustwa podatkowe. Od spółki „Giesches Erben" władze zażądały zapłacenia tytułem podatku i kary sumy 76 miljonów złotych. Spółce „Hohenlohe" wyznaczyły władze skarbowe karę w wysokości 16 miljonów złotych, spółce „Ostkohlen" — jeden miljon złotych. Zjednoczone huty Laura i Królewska nie zapłaciły podatku i kary w gotówce, lecz odstąpiły 17% swych akcji za karę, podatek i opłatę stemplową.

Niezależnie od tych kar administracyjnych prokuratorja państwa prowadzi dalej dochodzenia przeciwko spółkom Hohenlohego i Cezara Walheima. Te dwie sprawy karne nie są umorzone. Stwierdzić również należy, że przemysł śląski nie zapłacił podatku majątkowego. Obecnie podatek ten musi być zapłacony.

Drożyzna.

CENY W TYGODNIU ŚWIĄTECZNYM.

W tygodniu od 21 do 27 grudnia (świątecznym) ruch na rynku był niewielki. Podniosły się, między innemi ceny masła świeżego (+ 3.4%), chleba pytl. (+ 2.3%), grochu polnego (+ 2.5%), sera (+ 1.7%) i drzewa (+ 1.5%). Tendencja zniżkowa zaznaczyła się natomiast dla kasz (jęczmienna (— 3.4%), oraz częściowo dla mięsa wołowego (— 1.4%).

Koszt żywności podniósł się w stosunku do tygodnia poprzedniego o 0.41% (tydzień poprzedzający + 1.55%).

Ceny zwierząt na hurtowym rynku mięsnym nie uległy zmianie.

PASEK MIESZKANIOWY KWITNIE.

Oddział walki z lichwą kom. rządu otrzymuje w dalszym ciągu codziennie znaczną liczbę skarg na pobieranie nadmiernych cen za komorne i nieprawnych świadczeń, które w myśl obowiązującej ustawy o ochronie lokatorów, właścicielom domów się nie należą. Po przeprowadzeniu dochodzeń, oddział walki z lichwą kieruje sprawy te do sądu do spraw lichwiarskich. Liczba napływających skarg tego rodzaju stale wzrasta. (—).

SZTUCZNE PODBIJANIE CEN MĄKI.

Grupa wywłaszczonych fabrykantów tytuniu ulokowała, po otrzymaniu odszkodowania, swe fundusze w mące. Rezultat tej operacji jest już widoczny, albowiem ceny mąki wzrosły w ostatnim tygodniu o 12%. Wyniki te osiągnięto dzięki wstrzymaniu transportów mąki amerykańskiej, nadchodzącej z Gdańska. W konsekwencji przed świętami rynek warszawski odczuwał nadmiar mąki, obecnie zaś sprawy przedstawiają się pod tym względem gorzej. Konieczna jest interwencja władz administracyjnych w celu położenia kresu sztucznemu zmniejszaniu podaży mąki na rynku i śrubowaniu jej cen. (—).

NA RYNKU NABIAŁOWYM.

Wobec zwiększonej produkcji i rosnącej podaży, na masło panuje tendencja lekko zniżkowa. Masło wyborowe sprzedawane jest do 6 zł. 60 gr. (dotąd do 7 zł.), deserowe do 6 zł. 30 gr. (dotąd do 6 zł. 50 gr.) i solone do 4 zł. 20 gr. (cena poprzednia 4 zł. 60 gr.) za kg. Na rynku jajczarskim uwidacznia się również zwiększona podaż, ceny jednak nie wykazują narazie większych zmian. W hurcie jaja świeże sprzedawane są po 250 — 260 zł., wapnowane zaś po 170 — 190 zł. za skrzynię. W detalu cena jaj świeżych waha się od 20 do 24 gr., wapnowanych od 15 do 18 gr. za sztukę.

CHLEB DROŻEJE.

Korzystając z przejściowej zwyżki cen na mąkę od dnia 5-go bież. miesiąca — piekarze zamierzają podwyższyć również cenę chleba o 2 grosze na 1 kg. Nastąpić to ma w dniu 8 b. m., w czwartek, gdyż piekarze posiadają jeszcze zapasy mąki po cenach dawnych. Cena chleba więc wynosić będzie: żytni pytlowy z mąki 50% — 46 gr. (przedtem 44 gr), razowy — 30 gr. Sitkowy bez zmiany.

Cena bułek nie zmieni się, ale za to waga zostanie zmniejszona.

Dnia 5 b. m. zgłosili się piekarze warszawscy w Kom. Rządu, domagając się zmiany kalkulacji pieczywa białego (bułek). Jako formę zmiany kalkulacji pieczywa zaproponowali zmniejszenie wagi bułek z 40 gramów do 35 gr. przy utrzymaniu dotychczasowej ceny 4 groszy w detalu i 3.6 gr. w hurcie za jedną bułkę. Propozycja ta piekarzy została przyjęta. Waga bułek zmniejszona zostaje o 5 gr. począwszy od czwartku 8 b. m.

Sprawy skarbowe

Cena wyrobów monopolu spirytusowego.

W myśl rozporządzenia Ministra Skarbu w ostatnim „Dzienniku Ustaw" cena na spirytus oczyszczony do wyrobu wódek czystych oznaczona została w wysokości 567 zł. za 1 h. 100$_0$, zaś detaliczna cena sprzedażna gotowej wódki monopolowej w wysokości 2,14 zł. za 0,6 litra 45$_0$. Detaliczna cena sprzedażna wódek czystych tejże mocy, wyrabianych przez prywatne fabryki nie może więc przekraczać ceny tej więcej, aniżeli o 10%.

Po otrzymaniu odpowiedniego uprawnienia na zakup spirytusu, zakup ten można uskutecznić bądź bezpośrednio w D. P. M. S., bądź też w rektyfikacjach, które zostały przez D. P. M. S. upoważnione do komisowej sprzedaży spirytusu monopolowego. Rektyfikacje sprzedawać będą w tym wypadku spirytus za gotówkę, t. j. po cenach łącznie z opłatą skarbową.

Przy zakupie spirytusu bezpośrednio w D. P. M. S. kupujący może uzyskać kredyt na część należności.

Udzielanie uprawnień na pobór spirytusu, oraz określanie ilości spirytusu na potrzeby uprawnione do poboru tegoż pozostaje, aż do odwołania, w kompetencji właściwych władz skarbowych, tak jak dotychczas.

Statystyka Bezrobocia.

Urzędowe dane statystyczne wskazują na zmniejszenie się bezrobocia w woj. warszawskiem, łódzkiem, w Zagłębiu Dąbrowskiem i w Białymstoku; w Warszawie w lipcu było bezrobotnych 8.640, w grudniu zaś 5.220. W Łodzi było bezrobotnych w lipcu 45.000, w grudniu 37.400. W Zagłębiu Sosnowieckiem było bezrobotnych w lipcu 12.643, w grudniu 11.490. W Białymstoku było bezrobotnych w lipcu 10.636, w grudniu zaś liczba bezrobotnych spadła do 2.030.

---

moją torbę, w której znajdowały się ikona i spodnie. Nie mogłem bez tego jechać. Mimo wściekłości mego kolegi zdecydowałem się czekać na koniec rewizji by odebrać swój majątek. Ale żona mużyka powiedziała mi, że nic nie zostawiłem. Łgała oczywiście ale co miałem robić? Usiłowałem ją nastraszyć mówiąc, że zadenuncjuję ją i siebie ale napróżno. Zresztą mój kolega pilił, abyśmy ruszali.

— I przeszliśmy pieszo tę samą drogę, którą już raz przejechałem na wozie, ale wśród zmienionych dekoracji. Śnieg pokrył już wszystko. Księżyc świecił pięknie. Jodły rzucały cienie błękitnawe. Pierś wdychała z rozkoszą świeże powietrze i marsz był prawdziwą radością.

— Po drobnych incydentach, które były niczem wobec tego, co panu opowiedziałem, grupa piętnastu uciekinierów, do której należeliśmy, przeszła granicę.

— Przemytnik zaprowadził nas do małej wsi polskiej; potem inni pomogli nam dostać się do Równa. Stąd pod opieką nowego przewodnika wsiedliśmy do pociągu warszawskiego. Na całej drodze była nasza tajna eskapada doskonale zorganizowana. Nie pytano nas ani o paszporty ani o bilety. Ale było widać przeznaczone, żebym nie dojechał do celu spokojnie.

— Na jakiejś wielkiej stacji wysiedliśmy z kolegą na peron. Nie wiem jak się to stało aleśmy się ani spostrzegli jak pociąg ruszył. Zostać na tej stacji było rzeczą niemożliwą. Nie umieliśmy po polsku, nie posiadaliśmy żadnych legitymacji i bez naszego anioła stróża przewodnika zaaresztowanoby nas z pewnością. A Diagilew czekał na nas!

— Już ostatnie wagony ciężarowe biegły przed nami. Drzwi ich były zamknięte lecz na jednym z nich znajdowało się coś w rodzaju biosku, do którego prowadziły w górę schody. Mój kolega wskoczył najpierw, ja za nim.

— Teraz zaczęła się próba okrutna. Byłem bez płaszcza. Lodowaty wiatr przeszywał mnie nawskroś, a pociąg pośpieszny zatrzymywał się tylko na wielkich stacjach. Uścisk mych rąk kurczowo trzymających się schodów słabnął. Ciało było już bez czucia. Nieustannie myślałem o tem, że odmrożę nogi i że będą stracone dla tańca. A wtedy po co ta podróż!

— Nie wiem już jak wytrzymałem do następnego przystanka. Musieli mi dłonie odrywać od zlodowaciałego żelaza. Zaledwie przyszedłem do siebie, rzuciłem się jak szalony do rozcierania nóg wśród śmiechu wszystkich dokoła.

— Była to moja ostatnia przygoda.

Sergjusz Lifar umilkł. Jego oczy błyszczące ze zdumieniem wbijały się w bulwar, jakgdyby jeszcze nie mógł uwierzyć w swoją obecność tutaj.

Zapytałem łagodnie:

— A teraz?

Drgnął.

— Och! teraz jestem szczęśliwy! Pracuję dwanaście godzin dziennie a dzisiaj z rana powiedziała mi Nijińska, że robię postępy. Oprócz tego mają mi dać rolę w nowym balecie.

— Jaką?

— Boreasza.

Boreasz, ostry wiatr przestrzeni, stepów! Przez jakież to dziwne przeznaczenie dajesz imię właśnie temu dziecku, którego ogień nie znał przeszkód, i które z równin Ukrainy przynosi twój dziki powiew w nasze stare miasta?

...Był pewnego razu jeden chłopiec. który chciał tańczyć...

Z walk na Kaukazie.

W odległości 30 wiorst od Armawira na Kaukazie, konny oddział powstańców porwał i uwięził dwóch członków komunistycznej partji obwodu kubańskiego, którzy mieli na swojem sumieniu liczne mordy i gwałty.

W końcu grudnia kubański obwodowy komitet powstańców otrzymał propozycję zamiany dwóch aresztowanych komunistów na 5 przywódców grupy powstańców, aresztowanych w stanicy kaukaskiej i skazanych na karę śmierci przez rozstrzelanie.

Echa kradzieży w poselstwie Czechosłowackim.

ARESZTOWANIE I GŁODÓWKA 30 WŁAMYWACZY.

W związku z włamaniem się złodziei do poselstwa czaskosłowackiego przy ul. Moniuszki i rozbiciem tam przez nich kasy, z której zrabowano ważne dokumenty, władze śledcze, prowadząc dochodzenie, aresztowały wczoraj w nocy 30 notorycznych włamywaczy kas. Osadzeni w areszcie przy urzędzie śledczym włamywacze rozpoczęli wczoraj na znak „protestu" głodówkę.

Wolne miejsca.

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Warszawie poszukuje kandydatów z dobremi świadectwami i referencjami do obsadzenia następujących posad:

NA MIEJSCU:

W Oddziale umysłowo pracujących (Ciepła 21, tel. 232-16) 1 technika budowlanego, kalkulatora 2 wychowawczyń. 1 bony na przychodnią. 1 korespondenta samodzielnego, języki: polski, niemiecki, angielski ew. francuski, pożądana stenografja. 1 korespondentki francuskiej z maszyną, 1 elektrotechnika-montera, 2 agentów do sprzedaży węgla, 2 agentów do sprzedaży pasty do obuwia, 2 agentów z branży technicznej, 1 agenta z branży farmaceutycznej, 2 wojażerów z branży farmaceutycznej na prowincję, 1 buchalterki korespondentki z doskonałym niemieckim i maszyną, 1 inspektora szkolnego (dla inwalidów wojennych i ich rodzin), 1 kustosza muzeum pedagogicznego, 1 kancelisty, piszącego na maszynie.

W Oddziale dla robotników i rzemieślników (Ciepła 21, tel. 123-65): 1 majstra pirotechnika, 2 tokarzy na armaturę, 2 szwejserów, 2 kotlarzy żelaznych, 4 kotlarzy do składania dachowych konstrukcji, 1 ślusarza-hydraulika, 1 podmajstrzego murarskiego, 2 krawcowych, 4 maszynistek-pończoszarek.

W Oddziale dla służby domowej (Ciepła 21, tel. 153-27): 90 służących.

W Oddziale dla młodocianych (Rymarska 2/4, tel. 123 54): 5 gońców, 8 chłopców do pomocy fabrycznej, 4 chłopców na praktykę metalową, 1-go chłopca na praktykę drzewną, 2 chłopców do obsługi, 7 dziewcząt do pomocy w fabryce, 2 dziewcząt do obsługi.

NA WYJAZD.

W Oddziale dla Umysłowo Pracujących: 1 buchaltera bilansisty z kaucją 4000 złotych, 1 nauczycielki języka niemieckiego do Gimnazjum, 5 nauczycieli z pełnemi kwalifikacjami do szkół powszechnych, 1 nauczyciela łaciny do klas wyższych, 1 nauczyciela matematyki i fizyki, 3 lekarzy rejonowych i okręgowych do Sejmików, 14 lekarzy wolnopraktykujących, 1 pomocnika gospodarczego, 1 freblanki do Zakładu Opieki nad Dziećmi, 1 gospodyni inteligentnej z szyciem do Zakładu Opieki nad Dziećmi.

W oddziale dla robotników i rzemieślników: 1 kowala do majątku, 2 strzelców samotnych ze znajomością zakładania sideł.

W niedzielnym numerze „Gazety Warszawskiej" p. Z. W. obszernie wyjaśnia „psychologję mieszkania i rekwizycji", występując przeciwko uchwalonej przez Sejm ustawie o rekwizycji mieszkań dla wojskowych.

P. Z. W. widzi w tej ustawie „jeden z bolszewickich motywów w naszych poglądach społecznych".

Otóż za tą ustawą głosowali też endecy, którzy widocznie kierowali się w tym wypadku motywem bolszewickim.

Gdyby p. Z. W. zadał sobie więcej trudu i gruntowniej zbadał działalność endeków, znalazłby w niej tysiące motywów naprawdę bolszewickich...

Kronika polityczna.

II ZJAZD WOJEWODÓW.

Wczoraj o godz. 10 rano rozpoczął się w gmachu Ministerjum Spraw Wewnętrznych II Zjazd wojewodów. W zjeździe wzięli udział pp. wice-premier Thugutt, minister spraw wewnętrznych Ratajski, szef Sztabu Gener. St. Haller, minister rolnictwa Janicki, obydwaj wice-ministrowie spraw wewnętrznych pp. Olpiński i Smólski, komisarz oszczędnościowy p. Moskalewski, wszyscy wojewodowie, członkowie Komisji kodyfikacyjnej dla kresów, pp. Roman i Starczewski, przedstawiciel Prezydjum Rady Ministrów p. Piątak, przedstawiciel M. Spraw Wojsk., gen. Norwid-Neugebauer i inni.

Minister Ratajski powitał Zjazd, życząc owocnej pracy i objął przewodnictwo.

Z kolei przystąpiono do porządku dziennego.

Naczelnik Wydziału Organizacyjnego Min. Spraw Wewn. p. Hausner wygłosił referat o najbliższych zadaniach organizacyjnych administracji państwowej. Nad referatem przeprowadzono dyskusję.

Po przerwie obiadowej p. Dobrowolski, naczelnik Wydziału Personalnego Min. Spr. Wewn. wygłosił referat na temat rozbudowy urządzeń administracyjnych.

Główny inspektor Min. Spr. Wewn. p. Twardo, mówił o inspekcjach ministerjalnych w województwach i starostwach.

W dyskusji zabrał głos m. in. minister Janicki, który poruszył sprawy akcji zapomogowej Rządu dla województw dotkniętych nieurodzajem.

St. referent Generalnej Dyrekcji Zdrowia p. Hryszkiewicz, omawiał sprawę pomocy sanitarnej.

Późnym wieczorem obradowano nad sprawą organizacji policji państwowej i stosunku jej do administracji.

W dniu dzisiejszym omawiane będą sprawy związane z sanacją stosunków w województwach wschodnich. Jak słyszymy wice-premier Thugutt będzie dzisiaj przemawiał.

PRZYJĘCIE WOJEWODÓW U KOM. RZĄDU.

Z okazji zjazdu wojewodów Rzplitej komisarz rządu na m. st. Warszawę urządził przyjęcie u siebie w domu. Obecni byli oprócz wszystkich wojewodów wice-premier Thugutt, p. minister Ratajski, wice-ministrowie Olpiński i Smólski i zast. kom. rządu p. Moldenhawer. P. Jarmołowicz wygłosił toast powitalny.

POWRÓT PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ.

Prezydent Rzeczypospolitej powraca we środę ze Spały do Warszawy.

KOMITET POLITYCZNY RADY MINISTRÓW.

Komitet polityczny Rady Ministrów, pod przewodnictwem premiera Grabskiego, obradował wczoraj nad sprawami polityki zagranicznej. W szczególności omawiano sprawy związane z konferencją państw bałtyckich w Helsingforsie.

WYZDROWIENIE PREMIERA GRABSKIEGO.

W stanie zdrowia Prezesa Rady Ministrów p. Grabskiego, nastąpiło znaczne polepszenie. Premier urzędował już wczoraj w Min. Skarbu.

RADA TECHNICZNA.

Na najbliższem posiedzeniu Rady Ministrów rozpatrywany będzie projekt utworzenia rady technicznej przy ministerjum kolei. Jednem z głównych zadań rady technicznej ma być opracowanie sposobów przejścia kolei żelaznych na przedsiębiorstwo państwowe.

PROJEKT USTAWY O SĄDACH POWSZECHNYCH.

W dniu 30 grudnia 1924 r., w porozumieniu i z upoważnienia Prezydenta Komisji Kodyfikacyjnej R. P., rektora ks. Fr. Fiericha, sekretarz generalny Kom. Kod. prof. E. St. Rappaport, złożył p. Ministrowi Sprawiedliwości Żychlińskiemu projekt ustawy o sądach powszechnych. Projekt ten uchwalił w dniu 14 grudnia 1924 r. Komitet Organizacji Prac Kom. Kod., zastępujący zebranie ogólne Komisji Kodyfikacyjnej. Jest to jedna z najważniejszych ustaw unifikacyjnych, stanowiących zadanie Komisji, która po paru latach szczegółowych studjów złożona zostanie Sejmowi do uchwalenia w czasie najbliższym.

ARESZTOWANIE KOMUNISTÓW.

W Czeladzi pod Sosnowcem aresztowano pięciu działaczy komunistycznych za agitację w wojsku.

MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA KOLEJOWA W KRAKOWIE.

Dnia 8 stycznia b. r. rozpocznie się w Krakowie międzynarodowa konferencja w sprawie ustalenia bezpośredniej komunikacji kolejowej między Polską a szeregiem państw Europy. W konferencji tej wezmą udział przedstawiciele zainteresowanych państw, a mianowicie: Czechosłowacji, Austrji, Węgier, Jugosławji, Włoch, Szwajcarji i Niemiec. Między innemi sprawami mają być poruszone zagadnienia opłat od przewozu specjalnych wagonów właścicieli prywatnych, uregulowanie kwestji przewozu wogóle w ruchu międzynarodowym, a w szczególności możności przekazywania należności za listy przewozowe na odbiorcę. Do-

tychczas bowiem manipulacja ta była niezmiernie utrudniona i wymagała podwójnych obliczeń.

VIII MIĘDZYNARDOWA KONFERENCJA PRACY.

Wyjazd min. Sokala do Genewy.

W dn. 8 b. m. rozpoczną się obrady Rady Administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy przy Lidze Narodów w Genewie. W związku z tą konferencją wyjechał w dniu wczorajszym, 5 b. m., minister pracy p. Sokal. Wśród wielu spraw, które będą przedmiotem obrad konferencji, najważniejszą będzie ustalenie porządku dziennego VIII konferencji pracy na rok 1926. Sesja tej Rady zakończy się w dniu 10 b. m.

HANDLOWE ROKOWANIA POLSKO-NIEMIECKIE.

(PAT.). Rokowania handlowe polsko-niemieckie miały się rozpocząć 12 listopada r. z. w Warszawie. Ze względu na trudności jakie wyłaniały się przed rządem niemieckim, termin ten był odkładany i ostatecznie został ustalony z rządem polskim na dzień 6-go stycznia r. b.

Rząd polski, pragnąc uregulować stosunki handlowe z Niemcami, zgodził się na propozycję rządu niemieckiego, aby rokowania te odbywały się w Berlinie.

WZNOWIENIE PERTRAKTACJI POLSKO-CZESKICH.

W dniu wczorajszym 5 b. m. wznowione zostały pertraktacje handlowe polsko-czeskie, prowadzone od połowy grudnia ub. r. w Warszawie, a dotyczące zawarcia konwencji handlowej i kolejowej między tymi państwami. Przerwanie rokowań tych nastąpiło z powodu ferji świątecznych. Obecnie prace te prowadzone będą bez przerwy aż do zawarcia umów.

SŁOWA JAURESA.

Przyjdzie może dzień, kiedy zostaniemy obaleni właśnie przez jednego z tych, których chcemy wyzwolić. Zależnie od kierunku wiatru z tego samego cierpiącego ludu wychodzą gwałty rewolucji i gwałty reakcji; to samo wzburzone morze, które rozbija walczące z sobą okręty, nieraz pogodziło ich szczątki w swych głębinach.

Nic to jednak nie znaczy! Nie to jest istotne, żebyśmy wśród niezliczonych wypadków życia i wstrząsów dziejowych zostali oszczędzeni przez litość ludzi lub łaskę losu. Istotne jest to, żebyśmy działali według ideałów, żebyśmy oddali naszą siłę na usługi tego, co uważamy za sprawiedliwość, i żebyśmy zawsze czynili dzieło ludzkie, oczekując dnia, kiedy uśniemy wśród wieczystej ciszy i nocy bez brzasku.

(Mowa w czasie strajku w Carmaux w r. 1895).

W czwartek dn. 8 stycznia o godz. 7 m. 30 w sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa poseł **Rajmund Jaworowski** wygłosi odczyt p. t.:

JÓZEF PIŁSUDSKI.

Zagai i przewodnictwo obejmie tow. poseł Moraczewski.

Bilety nabywać można w administracji „Robotnika", Warecka 7 w Księgarni Robotniczej, Wspólna 17 i O. K. R. P. P. S., Al. Jerozolimskie 6, w dzień odczytu przy wejściu od godz. 6 wiecz.

przestał na oświadczeniu, że nie może być kwestji co do doniosłości tej noty oraz, że notę tę przedłoży gabinetowi Rzeszy.

Paryż, 5 stycznia. (PAT.) Nota konferencji ambasadorów w sprawie strefy kolońskiej przypomina warunki, przewidziane w traktacie dla stopniowego zniesienia okupacji i oświadcza, że rządy sprzymierzone uzyskały dowody, iż Niemcy nie wypełniły i nie będą mogły wypełnić do dnia 10 stycznia warunków, które pozwoliłyby im skorzystać z postanowień klauzuli o przyśpieszonej ewakuacji częściowej. Stwierdzono mianowicie następujące fakty: 1) przeprowadzenie rekonstrukcji wielkiego sztabu generalnego niemieckiego, 2) powoływanie i szkolenie rekrutów oraz ochotników. 3) pozostawienie w poprzednim stanie wojennym zakładów przemysłowych, 4) istnienie nadwyżki materjałów wojennych ponad ilości dozwolone, 5) niezreorganizowanie policji państwowej, 6) brak zadośćuczynienia żądaniom sojuszników, dotyczących zarządzeń ustawodawczych i administracyjnych.

Sprzymierzeńcy spodziewają się zresztą otrzymać w najbliższym czasie raport komisji kontrolnej, który pozwoli im określić, czego mają oczekiwać od Niemiec, aby ich zobowiązania charakteru wojskowego mogły być później przedstawione Rzeszy w odpowiedniej nocie.

Otwarcie parlamentu niemieckiego.

Berlin, 5 stycznia. (PAT.). Dziś popołudniu otwarto sesję parlamentu niemieckiego i sejmu pruskiego. Otwarcie sesji odbyło się w zupełnym spokoju, wbrew zapowiedzianym na dzień dzisiejszy demonstracjom komunistycznym, które miały się odbyć przed gmachem reichstagu. Spodziewane burzliwe protesty frakcji komunistycznej w samym parlamencie również nie miały miejsca. Na posiedzenie przybyła tylko nieznaczna część deputowanych komunistycznych.

Po krótkich obradach reichstag odrzucił wniosek ludowców i nacjonalistów w sprawie odroczenia posiedzeń do chwili utworzenia nowego gabinetu. Głosami komunistów, socjal-demokratów i partji umiarkowanych przyjęty został wniosek komunistyczny, ażeby na posiedzeniu następnem parlamentu przeprowadzić dyskusję nad sprawą uwolnienia deputowanych, znajdujących się w więzieniu. Natomiast drugi wniosek komunistów, żądający postawienia sprawy amnestji na porządku obrad następnego posiedzenia, został odroczony.

Następne posiedzenie, na którem reichstag dokona wyboru swego przewodniczącego, odbędzie się w środę popołudniu.

TWORZENIE GABINETU.

Berlin, 5 stycznia. (PAT.). Znany ze swej działalności w Warszawie podczas okupacji nacjonalista von Kries, któremu kanclerz Marx zaproponował tekę spraw wewnętrznych, odmówił przyjęcia tej teki. Tak samo odmówił przyjęcia portfelu gospodarstwa publicznego nacjonalista Nohaus, do którego kanclerz zwracał się z tą propozycją. Tekę sprawiedliwości kanclerz ofiarował przedstawicielowi bawarskiej partji ludowej Emminerowi. Jedna z tek miałaby przypaść stronnictwu gospodarczemu. W ten sposób według obliczeń „Vossische Zeitung", połowa tek gabinetu urzędniczego przypadłaby w udziale nacjonalistom i stronnictwom z nimi połączonym.

Pisma wieczorne donoszą, że nacjonaliści stawiają utworzenie rządu prawicowego w Prusach jako warunek udziału swego w rządzie Rzeszy. Ludowcy, biorący udział w rządzie pruskim, podali się do dymisji w celu wywołania przesilenia gabinetowego w Prusach i utworzenia tam zgodnie ze swym programem, rządu nacjonalistycznego.

TELEGRAMY

Włochy pod terorem faszyzmu

Rzym, 5 stycznia. (PAT.). Wczorajsza niedziela przeszła naogół spokojnie. Urządzono wprawdzie demonstrację przeciwko „Giornale d'Italia" oraz przeciw lożom wolnomularskim, jednakże policja bez trudności zdołała zapobiedz wykroczeniom. W Forli zraniony został pchnięciem sztyletu pewien faszysta. W pewnej wsi przyszło do starcia między socjalistami a karabinierami. Jeden z socjalistów został zraniony. Aresztowano 20 osób. W Capistrello pewien lekarz, zwolennik faszyzmu, został ciężko raniony wystrzałem z rewolweru. Pod Mantuą odkryto skład broni i materjałów wybuchowych.

DYMISJA MINISTRÓW LIBERALNYCH

Rzym, 5 stycznia. (PAT.) Król przyjął dymisję ministrów: sprawiedliwości Ovilio, oświaty Casatiego i robót publicznych Sarochiego i mianował, jako ich następców: Rocco, prezydenta izby, profesora Fedelo i Giuriattiego, ministra bez teki. Jak podaje prasa, wszyscy trzej nowomianowani ministrowie są faszystami. „Tribuna" dowiaduje się, że poseł Włoch w Bernie zastąpi prowizorycznie Salandrę w charakterze przedstawiciela Włoch w Lidze Narodów.

DYMISJA SALANDRY.

Rzym, 5 stycznia. (PAT.). Dziennik faszystowski „Tevere" donosi, że Salandra podał się do dymisji ze stanowiska przewodniczącego delegacji włoskiej do Ligi Narodów.

Rzym, 5 stycznia. (PAT.). Najważniejszym wypadkiem dnia są dymisje ministrów partji liberalnej Casatiego i Sarocchi'ego. Pierwszy podał się do dymisji senator Casati nie zgadzając się na zapowiedzianą w mowie sobotniej Mussoliniego silną politykę. Szeroko omawiana jest dymisja Salandry ze stanowiska delegata Włoch w Lidze Narodów.

„Piccolo" reasumuje w następujący sposób sytuację: Zaszły dwa nowe fakty. Mussolini wypowiedział się za silną polityką wobec opozycji. Calandra wystąpił z większości na podstawie wniosku liberałów i zasad zawartych w tym wniosku, przedstawionym w sobotę w izbie. Zdaniem „Piccolo", fakty te mają olbrzymie znaczenie.

MOBILIZACJA GWARDJI MUSSOLINIEGO.

Wiedeń, 5 stycznia. (PAT.). Wiedeńskie Biuro Korespondencyjne donosi z Rzymu, że na konferencji prezydenta ministrów z ministrem spraw wewnętrznych, ministrem pracy, naczelnym komendantem karabinierów i naczelnym prezydentem policji, postanowiono zmobilizować częściowo faszystowską milicję kolejową, celem strzeżenia kolei i stacji. Wszystkie podejrzane politycznie okolice mają być pod szczególnym dozorem. Prefekci otrzymali polecenie zmobilizowania milicji narodowej.

ZAMACH NA CZŁONKA OPOZYCJI.

Rzym, 5 stycznia. (PAT.). Jak donoszą z miejscowości Testi, do okien willi b. demokratycznego posła Benedetti'ego strzelano wczoraj 6 razy z pistoletu. Kule nie ugodziły jednak nikogo, mimo, że Benedetti znajdował się o tej porze w swojej pracowni. Wdrożono w tej sprawie śledztwo.

ROZWIZANIE ORGANIZACJI „ITALIA LIBERA".

Rzym, 5 stycznia. (PAT.). Rząd wydał nakaz rozwiązania komitetu i wszystkich sekcji organizacji „Italia Libera".

ARESZTOWANIA.

Paryż, 5 stycznia. (PAT.) Agencja Havasa podaje za rzymskim dziennikiem „Tribuna" wiadomość o aresztowaniu w Rzymie szeregu osób, między in. pewnego publicysty włoskiego, korespondenta dzienników zagranicznych.

BYLI UCZESTNICY WOJNY W NIEŁASCE.

Wiedeń, 5 stycznia. (PAT.). Donoszą z Rzymu, że niebawem ma być rozwiązane stowarzyszenie „Italia Libera", do którego wchodzą przeważnie byli uczestnicy wojny, a które zdradza tendencje republikańskie.

NAPADY NA REDAKCJĘ.

Paryż, 5 stycznia. (PAT.). „Chicago Tribune" donosi z Rzymu, że faszyści podpalili lokal redakcji „Giornale d'Italia". Wezwano oddział karabinierów, przyczem nastąpiła wymiana strzałów. Faszyści usiłowali dokonać napadu na redakcję dziennika „Il Mondo", jednakże usiłowania ich okazały się bezowocne.

KONTAKT OPOZYCJI Z PRAWICOWYMI LIBERAŁAMI.

Rzym, 5 stycznia. (PAT.) Kontakt między grupami prawych liberałów a grupami Giolittiego i Salandry zacieśnia się. W dniu dzisiejszym poseł Amendola, występujący w imieniu opozycji awentyńskiej, starał się o nawiązanie kontaktu z Giolittim i Orlando. Giolitti oświadczył, iż podtrzymuje linję dotychczasowej swej polityki, zaznaczając, iż jego opozycja wobec rządu będzie mieściła się w ramach konstytucji i parlamentu. Rozmowa trwała bardzo długo. Wynik rozmowy z Orlandem jest dotychczas niewiadomy, choć prawdopodobnie identyczny z wynikiem rozmowy z Giolittim. Fakty powyższe wskazują na to, iż opozycja szuka również wzmocnienia swego stanowiska przez pozyskanie Orlanda i Giolittiego.

Strefa kolońska nie będzie ewakuowana

Berlin, 5 stycznia. (PAT.) Dziś o godzinie 12.30 w południe ambasadorowie Anglji, Francji, Włoch i Japonji, jako też poseł belgijski, wręczyli z polecenia swych rządów kanclerzowi Rzeszy niemieckiej notę zbiorową w sprawie opróżnienia strefy kolońskiej. Ambasador Wielkiej Brytanji, najstarszy rangą nie odczytując noty, wskazał na szczególniejsze jej znaczenie i podkreślił fakt, że pochodzi ona wprost od rządów sprzymierzonych i że zawiera zapowiedź nowej noty, która będzie przesłana Niemcom po nadejściu ostatecznego sprawozdania komisji kontrolnej. Kanclerz Rzeszy, przyjmując notę, oświadczył, że zaznajomi się z jej treścią; pozatem po-

Konferencja ministrów finansów.

Paryż, 5 stycznia. (PAT.). W środę 7 b. m. zostanie otwarta tu konferencja ministrów finansów, na której będą reprezentowane następujące państwa: Belgja, Francja, Anglja, Włochy, Japonja, *Polska*, Rumunja, Grecja, Czechosłowacja, Jugosławja i Portugalja, Stany Zjednoczone reprezentować będą ambasadorowie tego państwa w Paryżu i w Londynie: Herrick i Kellog oraz pułkownik Logan.

Na porządku dziennym konferencji znajduje się przedewszystkiem sprawa rozdziału tych sum, które wpłynęły przed wejściem w życie planu Dawesa. Następnie konferencja ma omówić kwestję rozdziału pomiędzy aljantów wszystkich świadczeń odszkodowawczych, wypływających z planu Dawesa. Zdaniem dzienników, nie ulega wątpliwości, iż nieoficjalnie będzie także poruszona kwestja długów międzykoalicyjnych, a w szczególności kwestja długów francuskich w Anglji i w Stanach Zjednoczonych.

Międzynarodowy Kongres dla współpracy umysłowej.

Paryż, 5 stycznia. (PAT.). W sobotę dnia 3 b. m. nastąpiło tu otwarcie trzeciego międzynarodowego kongresu dla współpracy umysłowej. W kongresie biorą udział przedstawiciele 14-tu krajów. Honorowe przewodnictwo delegacji polskiej objęli p. Curie-Skłodowska i Władysław Mickiewicz.

Znajdująca się na porządku dziennym 1-go posiedzenia sprawa dopuszczenia związku polskich pracowników umysłowych dała powód do wielkiej manifestacji sympatji dla Polski. Pani Curie-Skłodowska i Władysław Mickiewicz zaproszeni zostali do prezydjum honorowego kongresu. Przyjęcie związku polskiego uchwalone zostało jednomyślnie. Kongres żywo oklaskiwał przemówienie prof. Przychockiego o powstaniu związku polskiego i o roli, jaką odegrała w dziejach Polski praca umysłowa, jak również sprawozdanie prof. Rygiera o organizacji związku polskiego pracowników umysłowych. Udział delegacji polskiej w pracach kongresu jest bardzo czynny. Propozycję Polski o międzynarodowej ankiecie w sprawie dopuszczenia pracowników umysłowych do międzynarodowej organizacji pracy przy Lidze Narodów po ożywionej dyskusji przyjęto jednomyślnie.

Powodzie i burze.

WE FRANCJI.

Paryż, 5 stycznia. (PAT.) „Petit Journal", donosząc o powodziach w północnej Francji, notuje pogłoskę, jakoby w okolicy Bruay utonęło wiele dzieci robotników polskich.

Paryż, 5 stycznia. (PAT.). Wylewy w północnej Francji stają się coraz groźniejsze, szczególniej w Bretanji, gdzie miasta Quimperle i Molraix zostały zalane.

HURAGAN NA MORZU PÓŁNOCNEM.

Hamburg, 5 stycznia. (PAT.) Na morzu północnem panuje gwałtowny huragan.

RUHRA WYLAŁA.

Essen, 5 stycznia. (PAT.) Rzeka Ruhra wystąpiła z brzegów. Wiele domów zostało odciętych. Mieszkańców przewieziono do innych miejscowości.

NA ŁOTWIE.

Ryga, 5 stycznia. (PAT.). Trwająca od trzech dni gwałtowna burza wyrządziła w wielu miejscowościach Łotwy wielkie szkody. Z Libawy donoszą, że komunikacja okrętowa została zupełnie uniemożliwiona. Połączenia telefoniczne z Rygą zostały przerwane. Wylew rzeki Daugawy w pobliżu Rygi wyrządził bardzo poważne szkody na polach.

Radicza aresztowano.

Białogród, 5 stycznia. (PAT.) Według nadesłanego tu w południe urzędowego doniesienia z Zagrzebia, Radicz został aresztowany tam w domu szwagra swego Kosuticza. W domu tym znaleziono również tajne archiwum Radicza.

Wiosenna temperatura w Krakowie.

Kraków, 5 stycznia. (PAT.). W dniu 4 stycznia r. b. zanotowano w obserwatorjum krakowskiem maksymalną temperaturę w cieniu 16 stopni Celsjusza, rekordową dla stycznia conajmniej od lat 99, w ciągu których czynione są w Krakowie regularne spostrzeżenia meteorologiczne. Najwyższa temperatura powietrza notowana w Krakowie w styczniu wynosiła w r. 1834 12° C. powyżej zera, w 1840 i 1846 — 10°, w r. 1875 — 11°, w r. 1877 — 12,5° 1884 r. — 10°, w 1889 r. i 1902 r. — 12°, w 1918 r. — 10,5°, wreszcie w 1919 roku w dniach 6 i 7 stycznia po 13°. Z tego widać, że tegoroczne maximum przewyższa o całe 3 stopnie najwyższą temperaturę w ciągu blizko stulecia. Dla uzupełnienia charakterystyki pogody dnia wczorajszego nadmienić należy, że powietrze było nadzwyczaj przezroczyste, a z obserwatorjum krakowskiego widziano cały łańcuch gór tatrzańskich, położonych w odległości 100 kilometrów.

— 73-letni bankier berliński Leopold Friedländer otruł się dziś w nocy wraz z żoną. Friedländer był dyrektorem jednego z banków, pozostających w stosunkach z koncernem Bermata.

Bal gruziński. W sobotę, dn. 10 b. m., w salonach Resursy Obywatelskiej, odbędzie się tradycyjny bal gruziński, z którego dochód przeznaczony jest na rzecz niezamożnych emigrantów - Gruzinów, przebywających w Polsce.

Atrakcją balu będzie lezginka i inne tańce kaukaskie, w których weźmie udział baleryna Moskiewskiego Teatru Wielkiego, p. Antoszewska. Cena biletu 10 zł.

Nie wątpimy, że bal będzie miał wielkie powodzenie, gdyż każdy udający się na ten bal, znając tradycyjną gościnność gruzińską, wie, że mile i wesoło spędzi czas, a jednocześnie przyjdzie z pomocą niezamożnej emigracji bohaterskiego narodu gruzińskiego, cieszącego się taką sympatją i szacunkiem całego społeczeństwa polskiego.

Sekretarczyk wciąż grasuje.

Dnia 31 grudnia ub. roku przechodził rano ul. Rynkową na Pocztową przybyły z Warszawy do Poznania p. Lukrecki, który miał nieszczęście spotkać p. Sekretarczyka oraz p. Noskowicza z córką.

P. Noskowicz poszedł z córką dalej podczas gdy Sekretarczyk przystąpił do p. L. i uderzył go w głowę okutą laską.

Przechodzący ulicą p. Szymon Zajdler starał się zatrzymać Sekretarczyka, który począł uciekać. Posterunkowy policji dogonił bohaterskiego szefa pałkarzy i aresztował go, zabierając na obwód IV, gdzie spisano protokuł zajścia.

Należy tu zaznaczyć, iż tłum przybrał wobec policjanta eskortującego Sekretarczyka groźną postawę i obrzucał go obelgami.

Poznań nie przestaje być stolicą wyznaniowego bandytyzmu.

Dnia 4 stycznia r. b. zmarł przeżywszy lat 26 towarzysz

Radzikowski Ignacy.

członek Dzielnicy Praskiej P. P. S. Wyprowadzenie zwłok ze szpitala św. Rocha dnia 6 stycznia r. b. o godzinie 1 po poł. na cmentarz brudnowski. Ubył z naszych szeregów towarzysz wierny, zasłużony.

Cześć Jego pamięci!

Komitet Dzielnicy Praskiej P. P. S.

Ruch robotniczy

Z życia partji

C. K. W.

Dnia 14-go b. m. (środa) o godz. 5-tej popoł. w lokalu Z. P. P. S. w Sejmie odbędzie się posiedzenie C. K. W. Sprawy bardzo ważne. Obecność członków C. K. W. jest bezwzględnie konieczna.

Sekretarjat Gen. CKW. PPS.

Dnia 17-go i 18-go stycznia 1925 r. w lokalu Z. P. P. S. w Sejmie, odbędzie się posiedzenie Rady Naczelnej P. P. S.

Początek obrad o godz. 11 rano.

Sekretarjat Generalny C. K. W. P. P. S.

Odwołanie. Dziś posiedzenia komitetów dzielnicowych i ogólne zebrania członków nie odbędą się z powodu przypadającego w tym dniu święta.

W środę dn. 7 b. m.

Dzielnica Jerozolimska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Praska. O godz. 7 wiecz., ul. Brukowa 29 odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego

Dzielnica Śródmiejska o godz 7 m 30 odbedzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego (Al. Jerozolimskie 6, m. 4).

Kolejowa Org. P. P. S. O godz. 6 w lokalu OKR., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu.

Ruch zawodowy

Związek Robotników Przemysłu Metalowego. We wtorek 6 stycznia r. b. o godz. 10 rano w lokalu Związku Metalowców, Leszno 53, odbędzie się zebranie mężów zaufania i delegatów wszystkich fabryk metalowych.

Czwartki klubowe w Związku Handlowców (Sienna 16) dla członków i wprowadzonych gości urządza Wydział Zebrań Towarzyskich przez cały karnawał. Pierwsza zabawa 8 stycznia od godz. 8 wiecz. do 1-ej w nocy.

Związek włóknisty. Ogólne zebranie trykociarzy ręcznych (maszynistów) odbędzie się w niedzielę, 11 b m., o godz. 11 rano w lokalu Związku (Wolska 54).

Choinka dla dzieci w Związku Handlowców (Sienna 16) odbędzie się dziś o godz. 4 i ½ po poł. dla członków i wprowadzonych gości. Na urozmaicony program składają się: występy Drużyny Śpiewaczej, Chóru żeńskiego, balet, deklamacje (konkurs z nagrodami), korowody, król migdałowy i tańce.

Ogólne zebranie biurowców odbyło się w tych dniach w Związku Handlowców (Sienna 16), na którem dokonano wyborów komitetu w następującym składzie: Bronisław Małecki — przewodniczący, Józef Warchałowski i Józef Smulski—zastępcy, Wincenty Różański — sekretarz i Wacław Baum — zastępca sekretarza, oraz kol. Muszyński, Eugenjusz Borkowski i Antoni Szyller — członkowie komitetu. Stałe posiedzenia komitetu odbywać się będą w poniedziałki o godz. 6 wiecz.

Ruch kult.-oświatowy.

ODDZIAŁ WARSZAWSKI T. U. R.
Al. Jerozolimskie 6 m. 4. Sekretarjat czynny 5—7.

ODCZYT SEN. POSNERA.

Staraniem Oddziału Warszawskiego T. U. R. odbędzie się we wtorek dn. 13-go stycznia o godz. 7 m. 30 w lokalu T. U. R. odczyt senatora St. Posnera p. t. LIGA NARODÓW. Bilety w cenie 50 gr. nabywać można w sekretarjacie T. U. R., oraz przy wejściu.

Wycieczka do Zamku. W niedzielę dn. 11.I odbędzie się wycieczka do Zamku. Bielty w cenie 50 gr. dla członków TUR-a i 60 gr. dla niečzłonków nabywać można w Sekretarjacie TUR-a, oraz na miejscu zibórki. Zbiórka o godz. 10 30 przed kolumną Zygmunta.

Koło Krajoznawcze Oddz. Warsz. T. U. R., Al. Jerozolimskie 6. Informacje, zapisy i sprzedaż biletów na wycieczki: wtorki, czwartki i soboty 5 — 7 popoł.

Cykl literacki. W środę, dn. 7 b m., w lokalu T. U. R. prof Kropatsch wygłosi o godz. 7 w. V wykład z cyklu: „Życie Polski w jej twórczości literackiej".

Treść: Reformacja i różnowiercy polscy. Wielkie myśli i idee literatury polskiej XVI wieku. Akt tolerancyjny Wyjątki z Reja, Modrzewskiego i innych. Ilustracja przezroczami. Wstęp 20 gr.

Wycieczka do Wilna. 1 i 2 lutego (dni świąteczne) odbędzie się wycieczka do Wilna. Zwiedzane będą wszystkie ciekawe zabytki miasta, a w okolicy — pięknie nad Wilją położone Werki. Udział w wycieczce kosztuje 28 zł (dla członków T. U. R 26 zł.). Przy zapisie należy wpłacić 6 — 8 zł. Zapisy przyjmuje do 24 b m. Koło Krajoznawcze. Liczba uczestników ograniczona do 30 Przy zapisach pierwszeństwo mają członkowie T. U. R.

Bilety zniżkowe do teatrów miejskich. Zarząd Oddziału Warsz T U R. komunikuje, iż wydaje swym członkom w godzinach urzędowania Sekretarjatu bilety zniżkowe do teatrów: Narodowego, Opery i Letniego. Zniżka wynosi 35% normalnej ceny biletu.

Ruch spółdzielczy.

Choinka W.S.S.S. Warsz. Spółdzielcze Stow. Spożywców urządza w niedzielę 11 b. m. o godz. 1½ pp. w lokalu kasyna gazowni (Ludna 10) Choinkę dla dzieci członków Spółdzielni. Bilet wejścia kosztuje 50 groszy.

Chór Spółdzielczy. W.S.S.S. uruchamia z powrotem chór spółdzielczy. Pierwsze zebranie organizacyjne odbędzie się w poniedziałek 12 b m. o g. 7½ w lokalu biura Spółdzielni przy ul. Grzybowskiej nr. 51.

Życie gospodarcze.

Notowania giełdy warszawskiej

Dol. Stan. Zjedn. za 1—5.18
Franki francuskie za 100 – 28.20
Funty angielskie za 1—24 80
Floreny holend. za 100 – 2[illegible]1 00
Kor. czesko—słow. za 100 1[illegible].72
Franki szwajc. za 100—101 22
Korony austrjac. za 100 000 – 7.33
Liry włoskie za 100 – 22 05 i pół
Franki belgijskie za 100—26.02

KRONIKA.

STAN POGODY
(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.)

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 7°6, najniższa 2°6. W Zakopanem pochmurno, temperatura 5°, najwyższa onegdaj 17°, najniższa z nocy 1°, wiatr SW-8 m/s.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: zachmurzenie zmienne, temperatura powyżej 0°, umiarkowane wiatry z kierunków zachodnich.

Centralne miejskie biuro pośrednictwa pracy dla służby domowej (Jasna 13/5) i oddział pomocniczy na Pradze (Szeroka 6) wprowadziło od 1 b. m. wygodną dla publiczności inowację, przyjmując w śródmieściu zamówienia na służbę przez telefon nr 236-22 i nr. 103-71 (Praga), z warunkiem uiszczenia opłaty w ciągu 3-ch dni po zamowieniu służącej. Oprócz powyższych biur, oddział pośrednictwa pracy, znajdujący się przy ul. Hożej 86, załatwia wszelkie czynności, związane z godzeniem służby domowej.

Reorganizacja Wydziału Zaopatrywania. Magistrat przesłał już Radzie Miejskiej projekt nowego statutu Miejskich Zakładów Zaopatrywania Warszawy, które mają powstać na miejsce obecnego Wydziału Zaopatrywania. Według tego statutu, Miejskie Zakłady Zaopatrywania Warszawy przejmą wszystkie aktywa i pasywa Wydziału Zaopatrywania. Nowa instytucja ma na celu: 1) zaopatrywanie ludności miasta oraz wydziałów i instytucji miejskich w artykuły codziennego użytku: a) będące przedmiotem obrotu MZZW., b) wyrabiane w wytwórniach MZZW., 2) prowadzenie wszelkiego rodzaju przedsiębiorstw o charakterze handlowym i wytwórczym, 3) wykonywanie, na warunkach i w granicach, ustalonych przez Magistrat, czynności w zakresie spraw, porúczonych miastu przez władze państwowe w dziedzinie aprowizacji ludności. MZZW. uprawnione być mają: a) do hurtowego i detalicznego zakupu i sprzedaży wszelkiego rodzaju towarów, b) zakładania, utrzymywania i prowadzenia wytwórni, pracowni i składów towarowych etc. Z czystego zysku odlicza się kwotę, niezbędną do pokrycia wypłat pracownikom. Pozostały czysty zysk podlega rozdziałowi w sposób następujący: 25% do dyspozycji Magistratu, 50% na zasilenie kapitału obrotowego i 25% na zasilenie kapitału rezerwowego. Budżet zatwierdza Rada Miejska. Rachunkowość i cała działalność MZZW. podlega kontroli miejskiej.

Kolej podziemna w Warszawie. Sprawa budowy kolei podziemnej w Warszawie należy do kwestji jeszcze odległych. Z uwagi jednak na to, iż od chwili budowy do otwarcia ruchu musi upłynąć conajmniej kilka lat, Magistrat wprowadził do budżetu na r. b. 15.000 zł. na studja przygotowawcze do sporządzenia projektu miejskiej kolei podziemnej (—).

Tramwaje. W roku ubiegłym tramwaje przewiozły w noc Sylwestrową 9 245 pasażerów, w tym roku zaś przewieziono w noc Sylwestrową 16.928 pasażerów. Frekwencja na nowo otwartych linjach tramwajowych przedstawia się, jak następuje: tramwaje linji nr. 15 (Marymont) przewożą dziennie około 6.000 pasażerów, tramwaje nr. 23—około 7—8 tysięcy, zaś tramwaje nr. 21 (Nowe Bródno) od 12—13 tys. pasażerów dziennie.

Uroczystość elektrotechniczna. W dn. 11 b.m. o godz. 12 w poł. w Politechnice Warszawskiej odbędzie się uroczyste wręczenie pierwszych dyplomów doktorskich 3-em uczonym elektrykom polskim: prof. dr. Ignacemu Mościckiemu, Karolowi Pollakowi i inż. Aleksandrowi Rothertowi. Na uroczystość ma przybyć p. Prezydent Rzeczypospolitej, ministrowie, przedstawiciele władz, techniki, przemysłu i nauki. Zaproszeni są również przedstawiciele wyższych uczelni technicznych Francji, Rumunji i Czech.

O godz. 5 odbędzie się bankiet w salach Stow. Techników, wydany na cześć jubilatów.

Wszelkich informacji w sprawie uroczystości udziela biuro Związku Elektrowni Polskich, Warszawa, Foksal 11, telefon 141-75.

Otwarcie gazociągu na Nowem Bródnie. Jutro o godz. 6 pp. odbędzie się uroczyste otwarcie gazociągu, specjalnie zbudowanego, w celu zasilenia gazem Nowego Bródna. Uroczystość rozpocznie się w lokalu miejscowej szkoły powszechnej przy ul. Białołęckiej nr. 36. Po otwarciu gazociągu wobec zaproszonych przedstawicieli miasta i instytucji miejscowych odbędzie się publiczny pokaz gotowania, pieczenia i prasowania na aparatach, kuchniach i piecykach, opalanych gazem świetlnym. W czasie pokazu dyrektor naczelny Zakładów Gazowych inż. Czesław Swierczewski wygłosi pogadankę o zastosowaniu gazu w gospodarstwie domowem i o roli gazownictwa w życiu państwowem.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

Odczyt. We czwartek dn. 8 bm. o g 8 wiecz. w lokalu Tow. Miłośników Wiedzy i Przyrody (Bracka 18 m. 30) Paulin Chomicz wygłosi 5-ty z cyklu swoich wykładów z dziedziny filozofji absolutnej na temat: Hoene-Wroński „O postępie ludzkości".

Środa Literacka. Jutro odbędzie się w Polskim Klubie Artystycznym (hotel Polonja) wieczór autorski Jarosława Iwaszkiewicza. Pocz o g. 8-ej.

Z Ligi Obrony Powietrznej Państwa. W dniu 7 i 8 stycznia odbędzie się ogólne zgromadzenie L. O. P. P.

Z Polskiego Tow. Krajoznawczego. Jutro o g. 8 wiecz na zebraniu miesięcznem P T. Kraj. prof. K. Sławiński wygłosi odczyt o Wilnie, ilustrowany licznemi przezroczami. Wstęp dla członków i gości.

Z Instytutu Nauk Antropologicznych Tow. Naukowego Warszawskiego. Jutro o godz 8 wiecz w lokalu Instytutu Nauk Antropologicznych (Sniadeckich 8) odbędzie się zebranie Sekcji posiedzeń naukowych Inst Nauk. Antr. i Oddziału Polskiego Międzynarodowego Instytutu Antropologji, na którem p. Stanisław Poniatowski wygłosi referat p. t. „Źródła symboliki siedzenia i tronu".

WYPADKI.

Napady na pociągi. Na pociąg Nr. 562 idący z Łodzi do Warszawy, w odległości kilometra od stacji Gołąbki napadli niewykryci złodzieje, i z wagonu Nr. 10054 wyrzucili w czasie jazdy kosz zawierający hafty, tiule, koronki i plusz, skrzynię z niewiadomym towarem oraz paczkę z kilimami. Obsługa pociągu po zatrzymaniu go pogoniła za unoszącymi łup rabusiami, lecz będąc ostrzeliwana przez nich zaprzestała pogoni. Jedną sztukę towarów, t. j. kilimy rabusie porzucili, pozostałe towary unieśli z sobą

— W pobliżu stacji Włochy kilku niewykrytych złodziejów kolejowych napadło w czasie jazdy na pociąg towarowy Nr. 61. Po przybyciu pociągu na stację Pruszków stwierdzono brak kilku skrzyń towarów aptecznych. Jedną ze skrzyń wagi 50 klg. znaleziono porzuconą w pobliżu toru kolejowego pod Włochami.

Strzały do parowozu. Jan Leszek (Tarchomińska Nr. 3), maszynista zawiadomił policję, że w czasie manewrowania parowozu na terytorjum dworca Wschodniego, jakiś niewykryty sprawca dał do niego dwa strzały z rewolweru, lecz chybił.

Napad i ujęcie napastników. Na ul. Grójeckiej przed domem Nr. 30 na idącego Stefana Osińskiego murarza (Pańska Nr. 107) w towarzystwie narzeczonej swej Felicji Kamińskiej (Barska Nr. 5) napadło trzech nieznanych mężczyzn. Jeden napastnik przytrzymał Osińskiego, pozostali zaś pochwycili Kamińską i uprowadzili w pole. Na alarm napadniętego nadbiegł poster. 23-go komisarjatu Kraszewski, wraz z Osińskim, pobiegł w pole i ujrzał dwóch napastników szarpiących się z Kamińską, których ujęto i odprowadzono do komisarjatu. Są to: Aleksander Sawicki (Tarczyńska Nr. 24) i Szczepan Wróblewski (Barska Nr. 4), których osadzono w areszcie.

Niezwykła afera złodziejska. Do III komisarjatu policji zgłosił się młodzieniec Edward Lurie i, przedstawiwszy się jako urzędnik w tow. akc. przetworów chemicznych i aptecznych Henryka Welta, złożył zameldowanie iż przed chwilą skra-

dziono z przedpokoju mieszkania jego pracodawcy przy ul. Leszno Nr. 14 futro wartości 1,500 zł., podbite oryginalnemi fokami będące własnością p Welta. Po złożeniu zameldowania młodzieniec udał się spokojnie do domu. Wysłany na miejsce wywiadowca Skalski, rozpatrzywszy się w sytuacji, począł indagować Lurjego, wreszcie niezadowolony z jego odpowiedzi, zainteresował się jego trybem życia, kolegami, przyjaciółmi, przyjaciółkami i t. p. Po zbadaniu sprawy okazało się, że kosztowne futro skradł sam Lurje i przy pomocy kolegi swego Marjana Staniulisa sprzedał je na ul. Zielnej za 160 zł. — Bronisławowi Kuligowskiemu, utrzymującemu przy ul. Siennej Nr. 11 dom schadzek. Tym sposobem policja aresztowała natychmiast całą trójkę, t. j. Lurjego, Staniulisa i Kuligowskiego, zaś futro zwrócono p. Weltowi. Trudno wyobrazić sobie zdumienie p. Welta, gdy w urzędzie śledczym stwierdził, że jego „ceniony i sumienny" pracownik Lurje był już trzykrotnie karany za kradzież i za dziesięciokrotne kradzieże dokonane w Poznaniu.

Zbrodnia przy ul. Śliskiej Dozorca domu przy ul. Śliskiej Nr. 39, Stanisław Byk zdziwiony, że mieszkanie Nr. 38 w bramie pod schodami już od Sylwestra jest stale zamknięte. a właścicielka jego, Aleksandra Bień, również nie wychodzi, zawiadomił wczoraj rano policję 8-go komisarjatu Po wybiciu drągiem filonga w drzwiach i po odsunięciu zasuwy, mieszkanie otworzono. Na łóżku znaleziono leżącą w ubraniu martwą właścicielkę mieszkania. Zmarła ona wskutek ciosu zadanego nożem w gardło. Poszlaki wskazują, iż Bień popełniła samobójstwo.

Kradzież gotówki. Za pomocą wytrychów dostał się złodziej do mieszkania Antoniny Rakowskiej przy ul. Freta Nr. 10 i skradł 1930 zł. gotówką.

Ofiara katastrofy tramwajowej. W szpitalu św. Rocha zmarła Marcela Sienkiewiczowa, która w czasie zderzenia tramwaju linji Nr. 2 z linją „P" na ul. Książęcej przed domem Nr. 11 w dn. 31-go grudnia r ub. wypadła z tramwaju na bruk i, oprócz ogólnego potłuczenia, doznała wstrząśnienia mózgu i odniosła ranę tłuczoną głowy.

Samobójstwo robotnika. Przy ul. Listopadowej 22 na Woli, w mieszkaniu Józefa Całko, kolega jego, robotnik gazowni, 36-letni Wacław Skibiński, zadał sobie ranę nożem w serce. Skibiński umarł natychmiast. Przyczyna samobójstwa nieustalona.

Z braku pracy. Jan Bieńkowski, robotnik, bez pracy usiłował otruć się esencją octową w celu samobójczym. Pogotowie przewiozło desperata do szpitala Dzieciątka Jezus. Przyczyna targnięcia się na życie — brak środków materjalnych do życia.

Kasa Chorych m. Warszawy

podaje niniejszem do wiadomości, że Okregowy Urząd Ubezpieczeń w Warszawie, zgodnie z art. 100 Ustawy z dn. 19.V 1920 r. (Dz. U. R. P. N. 44 poz. 272) pismem z dn. 29.XII 1924 r. Nr. dzien. 5519, zatwierdził zmianę grup zarobkowych, jak następuje:

Obliczenie (w złotych)

Gr. zar.	Dla zarabiających dziennie	tygodniowo	miesięcznie	Wysokość składki za 1 tydz. Całość	3/5	2/5
1.	do 1	do 6	do 25	0,34	0,20	0 14
2.	ponad 1 do 1.50	ponad 6 do 9	ponad 25 do 37.50	0,57	0.34	0.24
3.	ponad 1 50 do 2	ponad 9 do 12	ponad 37.50 do 50	0,80	0,48	0,32
4.	ponad 2 do 2.50	ponad 12 do 15	ponad 50 do 62.50	1,02	0,61	0,41
5.	ponad 2,50 do 3	ponad 15 do 18	ponad 62.50 do 75	1,25	0,75	0,50
6.	ponad 3 do 4	ponad 18 do 24	ponad 75 do 100	1,59	0,95	0,64
7.	ponad 4 do 5	ponad 24 do 30	ponad 100 do 125	2,05	1,23	0,82
8.	ponad 5 do 6	ponad 30 do 36	ponad 125 do 150	2,50	1,50	1,—
9.	ponad 6 do 7	ponad 36 do 42	ponad 150 do 175	2,96	1,78	1,18
10.	ponad 7 do 8	ponad 42 do 48	ponad 175 do 200	3,41	2,05	1,36
11.	ponad 8 do 9	ponad 48 do 54	ponad 200 do 225	3,87	2,32	1.55
12.	ponad 9 do 10.50	ponad 54 do 63	ponad 225 do 262	4,44	2 66	1,78
13.	ponad 10.50 do 12	ponad 63 do 72	ponad 262.50 do 300	5,12	3,07	2,05
14.	ponad 12 do 13,50	ponad 72 do 81	ponad 300 do 337,50	5,80	3 48	2,32
15.	ponad 13,50 do 15	ponad 81 do 90	ponad 337,50 do 375	6,48	3,89	2,59
16.	ponad 15 do 16,50	ponad 90 do 99	ponad 375 do 412,50	7,17	4,30	2,87
17.	ponad 16,50 do 18	ponad 99 do 108	ponad 412,50 do 450	7,85	4,71	3,14
18.	ponad 18 do 20	ponad 108 do 120	ponad 450 do 500	8,65	5,19	3,46
19.	ponad 20 do 22	ponad 120 do 132	ponad 500 do 550	9,56	5,74	3.82
20.	ponad 22 do 24	ponad 132 do 144	ponad 550 do 600	10,47	6,28	4,19
21.	ponad 24 do 26	ponad 144 do 156	ponad 600 do 650	11,38	6,83	4,56
22.	ponad 26 do 28	ponad 156 do 168	ponad 650 do 700	12,29	7,37	4.92
23.	ponad 28 do 30	ponad 168 do 180	ponad 700 do 750	13,20	7,92	5 28
24.	ponad 30 do 32	ponad 180 do 192	ponad 750 do 800	14,11	8.47	5,64
25.	ponad 32	ponad 192	ponad 800	15,02	9,01	6,01

Wobec powyższego, składki za ubezpieczenie na wypadek choroby, winny być, począwszy od dnia 1-go stycznia 1925 r. obliczane według składek, odpowiadających nowym grupom.

Tabele do szczegółowego obliczania składek i zasiłków wydają wszystkie biura Kasy.

Zarząd Kasy Chorych m. Warszawy.

Przewodniczący: (—) K. Koralewski **p. o. Dyrektor: a (—) A. Exner**

Warszawa, dnia 5-go stycznia 1925 r.

Teatr i muzyka.

Teatr Wielki. Dziś o godz. 3 pp. „Pan Twardowski", wieczorem „Carmen". Jutro „Lohengrin" z gościnnym występem sopranistki opery lwowskiej p. Franciszki Platówny.

Teatr Narodowy. Dziś wieczorem „Don Juan" Zorilli po poł. po cenach zniż. o godz 4 „Skąpiec" Moljera.

Teatr Letni. Dziś i codziennie „Zmartwienia p. Hemelbeina". Dziś po poł. po cenach zniżonych o godz. 4-ej „Skandal".

Teatr im. Bogusławskiego. Dziś o godz 3 30 po poł. „Opowieść zimowa", o g. 8 wiecz. „Skalmierzanki". W piątek odbędzie się premjera misterjum p. t. „Pasterka wśród wilków" pióra jednego z najwybitniejszych pisarzów francuskich chwili obecnej, Henryka Gheona.

Teatr Polski. Dziś dwa przedstawienia: o g. 3 po poł. po cenach popularnych „Święta Joanna", wieczorem „Odrodzenie". które ukaze się jeszcze tylko jutro i w piątek. We czwartek „Święta Joanna" W sobotę premjera sztuki J A Kisielewskiego p. t. „W sieci".

Teatr Mały. Dziś o godz. 4 pp „Jutro pogoda", wieczorem dziś i do końca tygodnia „Pan swego serca".

Teatr Nowości. Codziennie „Księżniczka w masce".

Teatr Praski. Dziś o g. 4 pp. „Rzeź Pragi" po cenach zniżonych, o g. 8 wiecz. „Krakowskie zuchy".

Teatr Popularny (Wolska 32). Dziś o g. 4 pp. i o 8 wiecz. sztuka Fr. Dominika „Stare Miasto".

Teatr im. Fredry. Dziś o g. 12 w poł. „Balet", popis szkoły St. Luzińskiej. O g. 4 pp. i o g. 8 w. „Szopka warszawska". Jutro „Głośna sprawa". W próbach „Dwie sieroty".

Teatr Stańczyk. Dziś dwa przedstawienia: o g. 6 pp. i o 9 wiecz. doskonałego nowego programu.

Teatr Qui Pro Quo. Nowy program składany p. t „F. F."

Z Filharmonji. Dziś recital fortepianowy Mikołaja Orłowa, który grać będzie wyłącznie utwory Chopina. Erika Morini zachorowała i zamiast w nadchodzący czwartek, wystąpi w niedzielę 18-go stycznia W czwartek zaś odbędzie się koncert symfoniczny z udziałem pjanistki p. Róży Benzefowej, która grać będzie koncert d-moll Brahmsa. Przy pulpicie kapelmistrzowskim stanie Ignacy Neumar. Program orkiestrowy zapowiada siódmą symfonję Beethovena, warjacje Brahmsa na temat Haydna i „Don Juan" Straussa.

Z Konserwatorjum. Aleksander Wielhorski, młody pianista i kompozytor, występuje z recitalem własnym w sali Konserwatorjum w sobotę, dn. 10 b. m. Będzie to pierwszy występ artysty po powrocie z tournée po Niemczech.

Koncert Kolend. Dnia 6 b m o godz. 12-ej w poł. w sali Konserwatorjum (Okólnik 1) „Polska Kapela Ludowa" pod dyr St. Kazuro, powtórzy Koncert Kolend. W koncercie udział bierze p. Irena Felix Bilety w cenie od 1 do 2 zł do nabycia w księgarniach: „Gebethnera i Wolffa", ul. Sienkiewicza Nr. 9, „Arcta", Nowy Świat Nr. 35 „Chodowieckiego", Krak. Przedm. Nr. 9

Z TEATRÓW ŚWIETLNYCH.

PALACE — Nibelungi.

Dawno zapowiedziany film - monstre — przeróbka prześlicznej legendy — zawitała obecnie na ekranie kina Palace.

Ze świata rzeczywistości widz przeniesiony zostaje w świat baśni, w zaczarowaną krainę karłów, smoków, zamków rycerskich, rycerzy w zbroję zakutych... Przed oczyma przesuwają się cudne dzieje rycerza - olbrzyma, co dwunastu królów swemi uczynił wasalami, co skarby Nibelungów zagarnął, a cudną królewnę za żonę pojął. Ciągnie się opowieść.. król Zygfryd walczy, kocha, zdobywa i... ginie, ugodzony podstępną dłonią w jedyne, nie ochronione od strzałów krwią smoka miejsce swego ciała

Doskonała reżyserja, pełna pomysłowości, pełna czarujących momentów, wspaniałe tło bajki — wszystko to oczarowuje widza. Walka ze smokiem, „wcielenie się Zygfryda, sceny z groty Nibelungów, imponujący las zaczarowany, tajemniczy, las, w którym drzewa zdają się być potworami — wszystko to czyni, że „Nibelungi" przykuwają uwagę. Akcja przytem jest bardzo zajmująca; mimo „bajkowości". można się szczerze przejąć dziejami Zygfryda, romansem Brunhildy, niedołęstwem jej słabego małżonka.

Na specjalną wzmiankę zasługuje charakteryzacja postaci. Zygfryd — to prawdziwe uosobienie młodości bujnej, pełnej temperamentu, siły, słoneczności. Król, mąż Brunhildy — to symbol niedołęstwa i słabości. Wyborna jest postać starego płatnerza, władcy Nibelungów, charakterystycznie rysuje się Brunhilda. Każda postać, to niby przedziwnie skreślona ilustracja czarodziejskiej baśni, niby ożywieni bohaterowie prastarych legend.

Film „Nibelungi", to jeden z obrazów niecodziennych, niezwykłych, zasługujących na szczere uznanie i zalecenie go naszym czytelnikom. To nie romansik, nie błaha zwykła filmowa awanturka, to żywcem na ekran przeniesiona, ucieleśniona bajka — bajka, której czarowi nie oprze się widz-dziecko, ani widz-dorosły.

Wyborna muzyczna ilustracja z wagnerowskich motywów spleciona, wybornie urozmaica sztukę. Całość godna widzenia. **Ika.**

Odpowiedzi Redakcji.

P. L. R, z Przemysłowej. Uprzejmie prosimy o podanie osobiście swego nazwiska i adresu dla wiadomości Redakcji.

Redaktor naczelny dr. Feliks Perl. Wydawca: Rada Naczelna P. P. S. Redaktor odpowiedzialny: Jan M. Borski. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7